Witamy naszych Korespondentów Terenowych uczestników I ogólnopolskiego Zjazdu

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 54 | Katowice, czwartek, 5 lipca 1951 r. | Cena 45 gr.

Owocnych obrad

Z całego kraju przybywają do Katowic najlepsi, najaktywniejsi korespondenci naszego pisma, aby wziąć udział w I zlocie terenowych korespondentów sportowych. Przybywają wyraziciele opinii publicznej, aby w roboczej naradzie podzielić się doświadczeniami dotychczasowej współpracy z pismem, wytyczyć zadania na nowy etap.

Minęło trzy lata od chwili, gdy zamieściliśmy pierwszy apel, wzywający naszych czytelników, działaczy i sportowców do współpracy. W ciągu tych trzech lat kształtował się powoli, mozolnie, niekiedy z największymi trudnościami ten zupełnie nowy w prasie sportowej ruch. Początkowo nasi korespondenci zwracali uwagę tylko na zewnętrzne przejawy życia sportowego, unikali wyraźnie problematyki organizacyjnej i ideologicznej. Treść ich korespondencji odpowiadała zresztą postawie biernych obserwatorów, jaką zajmowali w ruchu sportowym jeszcze do ub. roku.

Zdawaliśmy sobie sprawę, iż zmiana tej postawy, przejście na pozycje czynnej walki o nowe oblicze naszej kultury fizycznej, na pozycje aktywnego działacza, jakim powinien być korespondent, zależy w decydującej mierze od nas samych, od zespołu redakcyjnego, że do nas należy obowiązek skierowania żywiołowego w pierwszej fazie ruchu, na tory systematycznej i wszechstronnej współpracy. Rozszerzaliśmy nieustannie zakres współpracy z korespondentami. W ub. roku powstał w redakcji specjalny dział dla korespondentów terenowych, który starał się oddziaływać na kierunek ich pracy, wskazywał główne zadania, a przede wszystkim wiązał ich z pismem, skupiał wokół akcji, jakie pismo przeprowadzało.

Dziś, gdy z perspektywy trzech lat mamy ocenić rozwój ruchu sportowych korespondentów, widzimy wszystkie jego braki, ale nie są one w stanie przesłonić radosnego faktu — w ciągu minionego okresu ten ruch okrzepł i wysunął się na czołową pozycję w naszym piśmie. Stał się więc jednym z głównych czynników walki o kształtowanie kultury fizycznej w oparciu o zasady zawarte w uchwale Biura Politycznego KC PZPR. Rozrósł się również liczebnie, czego dowodem jest fakt, iż na nasz pierwszy zlot mogliśmy zaprosić jedynie najaktywniejszych spośród z górą 400 korespondentów, którzy utrzymują z nami systematyczny kontakt.

Poważne są rezultaty pracy korespondentów, coraz większy jest ich wpływ na rozwój kultury fizycznej. Ale przed korespondentami terenowymi stoją do spełnienia olbrzymie zadania i właśnie katowicki zlot winien je uszeregować, winien jasno wytknąć wskazania na najbliższy okres.

Mimo wielkich osiągnięć naszej kultury fizycznej, wciąż jeszcze na drodze jej rozwoju piętrzą się trudności, które usunąć można tylko wspólnym wysiłkiem wszystkich organizacji i wszystkich działaczy aktywnie w sporcie pracujących. Korespondenci terenowi mają do spełnienia poważną rolę w umasowieniu wychowania fizycznego i sportu. Od ich pracy w dużym stopniu zależy rozrost kół, ludowych zespołów i SKS, a więc tych ogniw, które w ostatecznym rozrachunku decydują o charakterze i treści naszej kultury fizycznej.

Jak wielki wpływ na rozwój organizacji sportowych ma ruch korespondentów świadczyć może ostatni przykład Radomska. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż gdyby na terenie tego miasta działali odpowiednio przygotowani korespondenci, potrafiliby oni w porę zasygnalizować niebezpieczeństwo, wykryć i wskazać źródła wrogiej roboty, która doprowadziła w konsekwencji do gorszących zajść i spowodowała niepowetowane straty ruchu sportowego w tamtym ośrodku.

Rozległe są zadania korespondentów, nie sposób wyczerpać ich w krótkim artykule. W świetle tych wzrastających obowiązków korespondenta staje się pilną konieczność wzmocnienia ich stanowiska, otoczenia korespondentów troskliwą opieką ze strony wszystkich organizacji sportowych. **Zlot katowicki jako jedno z swych zadań będzie musiał rozważyć środki niezbędne dla zabezpieczenia korespondentom wszystkich możliwości wypełniania ich zadań i podniesienia wydatnie roli oraz znaczenia tej pracy.**

W toku swego rozwoju ruch korespondentów wysunął się na przednie linie walki o socjalistyczną kulturę fizyczną. Z tych frontowych pozycji trzeba zwalczać ostro próby wykrzywiania linii programowych ruchu sportowego, nie wolno szczędzić zarozumialców i sobiepanków. Zarozumialstwo i sobiepaństwo wyrasta zwykle na bazie zbiurokratyzowania i oderwania się od mas. Na te szkodliwe zjawiska trzeba szczególnie zwracać uwagę i z całą ostrością je tępić.

Ale do obowiązków budowniczych socjalistycznej kultury fizycznej należy nie tylko wytykanie błędów i wskazywanie zła. Muszą oni być również współtwórcami socjalistycznej kultury fizycznej, aktywnymi działaczami.

Katowicki zlot stanowić będzie punkt zwrotny w rozwoju ruchu korespondentów. Od wyników obrad korespondentów zależeć będzie w poważnym stopniu rola prasy sportowej i jej udział w tworzeniu nowych wartości socjalistycznej kultury fizycznej.

Nie wątpimy, że zlot przyczyni się do podniesienia roli korespondenta terenowego, rozszerzenia zasięgu tego ruchu, wzmoże aktywność korespondentów i spowoduje silniejsze związanie pisma z terenem.

Naszym korespondentom terenowym życzymy w dniu ich Zlotu owocnych obrad!

Kto sędziuje w I lidze?

SOBOTA, 7. VII.

Włókniarz Kraków — Budowlani Chorzów: sędzia gł. Przybysz, boczni: Matuszewski i Lewandowski (Bydgoszcz).

Kolejarz Warszawa — Ogniwo Kraków: sędzia gł.: Orljński, boczni: Kruk i Koczy (Katowice).

NIEDZIELA, 8 VII.

Gwardia Kraków — Kolejarz Poznań: sędzia gł.: Feret, boczni: Nowak i Krężel (Katowice).

Unia Chorzów — Włókniarz Łódź: sędzia gł.: Łazarewicz, boczni: Haselbusch Jerzy, Budniewicz (Warszawa).

Górnik Radlin — Ogniwo Bytom: sędzia gł.: Bukowski, boczni: Jądrzejczyk i Cichawa (Kielce).

Gwardia Szczecin — CWKS Warszawa: sędzia gł.: Naporski, boczni: Winiarski i Grabowski (Łódź).

W Warszawie kadra narodowa trenuje w AWF

30 państw zgłosiło już udział w mistrzostwach świata w Berlinie



I Akademickie Mistrzostwa Polski poprzedzone zostały uroczystym otwarciem i defiladą wszystkich uczestników. (Fot. Arczyński)

Następnego dnia po uroczystym otwarciu III Światowych Igrzysk Młodych Bojowników o Pokój, już od wczesnych godzin rannych tysiące uczestników festiwalu podążać będzie w kierunku stadionu im. Waltera Ulbrichta. O tej samej porze zbierać się będą uczestnicy XI Letnich Akademickich Mistrzostw Świata na wyznaczonych punktach zbiórek i przygotowywać do uroczystej defilady, która zainauguruje zawody.

Od tego momentu poczynając, toczyć się będą przez kilka dni we wszystkich prawie dyscyplinach sportowych, zacięte walki, do których obecnie starannie się przygotowują studenci na całej kuli ziemskiej.

Codziennie napływają do komitetu organizacyjnego w Berlinie liczne meldunki, świadczące o niebywałym zainteresowaniu sportowców całego świata, pragnących zamanifestować swą jedność w walce o trwały pokój.

Studenci Włoch i Czechosłowacji już nadesłali zgłoszenia. Na Węgrzech, we Francji i w Anglii kończy się przygotowania do igrzysk. Nie zabraknie w walce o zaszczytny tytuł „akademickiego mistrza świata" studentów: Brazylii, Ekwadoru, Indii, Meksyku czy też wysp Malajskich.

XI Akademickie Mistrzostwa Świata zyskały ogromnie na znaczeniu, pod względem sportowym, przez udział radzieckich akademików, którzy już na poprzednich igrzyskach w Budapeszcie osiągali wyniki, wzbudzające zainteresowanie sportowców całego świata.

Udział delegacji wszystkich prawie państw, najlepiej świadczy o tym, jak wielką wagę przywiązuje się do tej wielkiej imprezy sportowej i wyraźnie dowodzi, że postępowi studenci całego świata zdecydowani są wszystkimi siłami poprzeć walkę o pokój.

W środę, 4 bm. komitet organizacyjny był w posiadaniu następujących zgłoszeń:

ZWIĄZEK RADZIECKI: ponad 200 zawodników weźmie czynny udział w igrzyskach.

CZECHOSŁOWACJA: zgłosiła dotychczas 39 lekkoatletów, 19 pływaków, zespoły gimnastyczne, koszykówki, siatkówki oraz piłki nożnej, kolarzy - szosowców i tenisistów.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Radzio wygrał z Licisem

ZAKOŃCZENIE TURNIEJU KLASYFIKACYJNEGO

SOPOT. W poniedziałek rozegrano ostatnie spotkania turnieju klasyfikacyjnego kadry tenisistów.

Spotkanie o trzecie i czwarte miejsce, które miało być rozegrane już w niedzielę, nie odbyło się na skutek niedyspozycji Niestroja.

Najciekawszym spośród poniedziałkowych pojedynków był mecz **Licisa z Radziem**, zakończony zwycięstwem Radzia 6:2, 2:6, 6:1. Obaj młodzi zawodnicy prowadzili grę ofensywnie, dlatego też obfitowała ona w szereg bardzo emocjonujących i ciekawych momentów.

Mecz Kulawego Tłoczyńskiego z Buchalikiem przyniósł po zaciętej trzysetowej walce zwycięstwo Buchalikowi.

Dodatkowo rozegrano jeszcze spotkanie juniorów pomiędzy Kulawikiem, a Maniewskim (Ogniwo Sopot). Zawodnik sopocki dzielnie stawiał czoła Kulawikowi, przegrywając dopiero po wyrównanej trzysetowej grze.

Finał gry podwójnej pomiędzy naszą reprezentacyjną parą Piątek Chytrowski a Olejniszynem i Tłoczyńskim przyniósł zwycięstwo Piątkowi i Chytrowskiemu w dwóch setach.

Potrzebowski — 1,55,3 min., Ilwicka — 12,3 sek., Poznań — 43,6 sek.

na zakończenie mistrzostw AZS

WROCŁAW. Drugi dzień akademickich mistrzostw Polski przyniósł kilka bardzo dobrych wyników lekkoatletycznych. Warszawianka **Ilwicka**, która pierwszego dnia przebiegła 100 m. w 12,4, poprawiła ten wynik o 1/10 sek., uzyskując 12,3. Ilwicka próbowała zaatakować rekord Polski w skoku wzwyż. Próba nie powiodła się, gdyż poprzeczka została lekko strącona na wysokości 1,52.

Ciekawy był bieg na 800 m. Pierwsze okrążenie zawodnicy przebiegli w 56 sek. Zwyciężył **Potrzebowski** w dobrym czasie 1,55,3. Walka o drugie [illegible] zakończyła się zwycięstwem **Lewandowskiego** z Wrocławia, przed **Leśniakiem** także z Wrocławia i **Sulikiem** z Gliwic. Wymieniona czwórka uzyskała wyniki poniżej 2 min.

Dobrze pobiegła sztafeta Poznania 4x100 m., uzyskując czas 43,6, co jest tylko o 0,1 sek. gorszym wynikiem od rekordu Polskiego.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Międzynarodowy turniej szachowy w Sopocie

SOPOT. 7 lipca rozpocznie się w Sopocie międzynarodowy turniej szachowy z udziałem zawodników krajów demokracji ludowej. Barwy polskie reprezentować będą: Balcarek, Plater, Makarczyk i Śliwa.

Z okręgowych lekkoatletycznych mistrzostw Śląska



Z mistrzostw lekkoatletycznych Śląska. Fragment z biegu 110 m. p. płotki. Wilczek i Gralka w czasie biegu. (Fot. N. Boronowski)



Najszybsi biegacze Śląska na starcie 100-metrówki. W finale Kiszka — Unia (pierwszy od lewej) czasem 10,8 wyrównał rekord Polski. Fot. Boronowski



Zespoły kobiece Budowlanych i Ogniwa prezentują się publiczności przed rozpoczęciem pierwszych konkurencji lekkoatletycznych mistrzostw Śląska. Druga od lewej w pierwszym rzędzie— Kuśnicka (Fot. N. Boronowski)

O zaszczytny tytuł
akademickiego mistrza świata

(Ciąg dalszy ze str. 1)

RUMUNIA: przysyła 150-osobową delegację, w skład której wchodzą zawodnicy, biorący udział we wszystkich konkurencjach.

POLSKA: ponad 250 zawodników przybędzie do Berlina.

CHINY: reprezentowane będą w siatkówce i koszykówce.

INDIE I CEYLON: będą po raz pierwszy reprezentowane na Igrzyskach akademików. Oba kraje wysyłają lekkoatletów i zapaśników.

AFRYKA POŁUDNIOWA: nadesłała zgłoszenia kilku tenisistów.

KOLUMBIA: najlepsi lekkoatleci wezmą udział w biegach na 400 i 5.000 m. oraz w biegu na przełaj na 3.000 m.

Poza tym udział zgłosiły: Anglia, Albania, Australia, Belgia, Brazylia, Bułgaria, Cypr, Ekwador, Finlandia, Gwadelupa, Holandia, Indonezja, Iran, Irlandia, Malaje, Mongolia, Austria i Pakistan.

Znamiennym jest zgłoszenie Korei, która również wysyła delegację, aby zadokumentować swą wolę walki o trwały i sprawiedliwy pokój.

Studenci NRD wezmą udział we wszystkich konkurencjach Igrzysk z wyjątkiem siatkówki i koszykówki.

W tym celu rzemieślnicy i robotnicy niemieccy wspierani przez brygady młodzieżowe, pracują z wielkim nakładem sił i energii nad budową nowych urządzeń sportowych. Bez przesady można powiedzieć, że dzięki wspaniałej pracy tych ludzi oraz dzięki wybitnej pomocy rządu NRD, Berlin posiadać będzie najlepsze i najliczniejsze urządzenia sportowe w całej środkowej i zachodniej Europie.

Komitet organizacyjny kończy również prace przygotowawcze dla zapewnienia uczestnikom Igrzysk najlepszych warunków pobytu w Berlinie. Najlepiej wyposażone bursy, szkoły oraz szereg reprezentacyjnych gmachów, przeznaczono na kwatery. Komunikację od kwater do stadionu oraz do miejsc, w których odbywać się będą imprezy festiwalowe utrzymywać będzie 100 dodatkowych autobusów. Wszyscy uczestnicy Igrzysk mają zapewnioną opiekę lekarską. Ministerstwo Zdrowia przygotowuje prócz punktów lekarsko - sanitarnych na stadionach i kwaterach, centralną poradnię lekarską, w której dyżurować będą przez cały czas Igrzysk najlepsi lekarze sportowi NRD.

* * *

Jeszcze tylko miesiąc dzieli nas od momentu rozpoczęcia Igrzysk. Organizatorzy wykorzystują jeszcze ten okres na ostatnie przygotowania. Berlin, stolica Niemiec, przybierze odświętny wygląd, a jego mieszkańcy wraz z 2 milionami młodych niemieckich bojowników, zapoznawać będą gości zagranicznych z wynikami odbudowy i rozbudowy nowych, demokratycznych Niemiec, które wraz z wszystkimi krajami, miłującymi pokój, gotowe są, pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, do czynnej walki o pokój.

ODEZWA STUDENTÓW UNIWERSYTETU HUMBOLDTA W BERLINIE

Koło sportowe studentów uniwersytetu Humboldta w Berlinie, wydało odezwę do studentów zachodnich Niemiec, wzywając do udziału w XI igrzyskach akademickich.

Oto wyjątki odezwy:

„W czasie od 6 do 15 sierpnia br. będzie Berlin świadkiem 150 wielkich imprez sportowych z XI igrzyskami akademickimi na czele. Naszym najgorętszym życzeniem jest, aby akademicy - sportowcy całych Niemiec zmierzyli swe siły w pokojowych zapasach ze studentami innych krajów.

My, studenci - sportowcy, jako gospodarze igrzysk, wzywamy Was:

Bądźcie naszymi gośćmi, przybywajcie do Berlina. Nie dajcie się powstrzymać żadnymi zakazami i przeszkodami, przybywajcie w sierpniu do Berlina, aby zgodnie reprezentować naród niemiecki. Dopomóżcie nam, aby igrzyska stały się prawdziwą manifestacją sportu studenckiego! Dopomóżcie nam swą współpracą w duchu przyjaźni międzynarodowej, do odzyskania szacunku i poważania świata dla naszego narodu!"

* * *

W dniu 10 lipca br. odbędzie się posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Organizacyjnego XI igrzysk akademików i młodzieży, w którym wezmą udział delegaci 17 krajów. Porządek obrad przewiduje następujące punkty: — 1) obecny stan przygotowań do igrzysk, 2) zagadnienia organizacyjne, 3) wybór sędziów głównych, 4) opracowanie programów dziennych.

Sekretariat MFA podaje, że zaproszenia do wzięcia udziału w XI igrzyskach znalazły żywy oddźwięk wśród sportowców - akademików na całym świecie, tak, że już dzisiaj można stwierdzić, że tegoroczne igrzyska będą znacznie większą imprezą, niż wszystkie dotychczasowe. Liczne zgłoszenia winny zdopingować komitet organizacyjny do należytego przygotowania i postawienia Igrzysk na odpowiednio wysokim poziomie.

BERLIN MIASTEM NAJLEPSZYCH URZĄDZEŃ SPORTOWYCH

Zgłoszenia do XI igrzysk akademików i młodzieży, które napływają ze wszystkich stron świata nakładają na komitet organizacyjny obowiązek takiego przygotowania igrzysk pod względem organizacyjnym, aby zapewnić sprawne przeprowadzenie wszystkich konkurencji i dać startującym możność osiągnięcia jak najlepszych wyników.

Dobre wyniki lekkoatletów
na mistrzostwach AZS we Wrocławiu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ski. **Stawczyk** zrewanżował się Wolniewiczowi za porażkę pierwszego dnia, wygrywając 100 m. w czasie 10,9.

Wyniki drugiego dnia: **100 m.** — Stawczyk (Poznań) 10.9; Wolniewicz (Poznań) 11; Adamski (Poznań) 11.1. **800 m.** — Potrzebowski (Szczecin) 1.55.3, Lewandowski (Wrocław) 1.57.4, Leśniak (Wrocław) 1,57,8, **skok wzwyż** — Skałbania (Poznań) 1,80, Wawrzyniak (Poznań) 1,75, Kowalski (AWF) 1,75; **kula** — Sokołowski (Rokitnica) 12,83, Zdrojewski (Szczecin) 12,70, Pach (Poznań) 12.51; **sztafeta 4x100 m.** — Poznań (Stawczyk, Wolniewicz, Adamski, Debnicki) 43,6; AWF 44,8 Szczecin 44.8.

KOBIETY: 100 m. — Ilwicka (AWF) 12.3, Olejnik (Wrocław) 13, Kowalska (AWF) 13,1; **wzwyż** — Ilwicka (AWF) 1.48, Maciejak (Poznań) 1.48, Lesznerówna 1.46; **oszczep** — Zminkowska (AWF) 33, Stańko (AWF) 32, Szporna (Poznań) 27.81; **dysk** — Iwaśkiewicz (Lublin) 29,66, Kucner (AWF) 28,36, Skrzypczak (AWF) 26.38.

W pływaniu uzyskano wyniki: **KOBIETY: 200 m. klas. B.** — Prochalska (Kraków) 4,17.8, Opolanka (Poznań) 4.21.1, Kulinka (Poznań) 4,41; **200 m. dow.** — Ziółkowska (AWF) 3.28.9, Człowiekowska (Gdańsk) 3.34.9, Drabikówna (Łódź) 3.35.2; **100 m. klas. A.** — Wasiklewicz (Kraków) 1.39.6, Kochańska (Szczecin) 1.47.8, Szylińska (AWF) 1.48,7; **sztafeta 3x100 m. zmien.** — AWF 5.16.3, Poznań 5.20.7, Gdańsk 5.26.2

MĘŻCZYŹNI: 200 m. dow. — Turowicz (Poznań) 2.41.1; Graszczyk (AWF) 2.45.6, Dudek (Kraków) 2.51.3; **200 m. klas. B.** — Urbański (Warszawa) 3.11.1, Gutkowski (Łódź) 3.21.6, Marchwicki (Poznań) 3.27.7; **400 m. dow.** — Turowicz (Poznań) 5.51,1, Graszczyk (AWF) 5.53.00, Gutkowski (Łódź) 6.12.8, **100 m. klas. A.** — Grzybowski (Poznań) 1.27.4, Felbur (Warszawa) 1.27.4, Iwanowski (Wrocław) 1.28.4.

W rozgrywkach siatkówki żeńskiej uzyskano wyniki: **Gdańsk — Szczecin 2:0, Warszawa — Rokitnica 2:0, Toruń — Poznań 2:0, Kraków — Lublin 2:1, AWF — Olsztyn 2:0, Katowice — Wrocław 2:1.**

W siatkówce męskiej: Poznań — Wrocław 2:1, Szczecin — Olsztyn 2:1, Łódź — Rokitnica 2:0, Warszawa — Toruń 2:0, Częstochowa — Gdańsk 2:0, Gliwice — AWF 2:0, Lublin — Katowice 2:0.

W koszykówce żeńskiej Warszawa pokonała w rekordowym stosunku **Poznań 106:3** (40:2). — Wśród warszawianek doskonale grała reprezentantka Polski, Gruszczyńska, zdobywając 45 pkt.

W koszykówce męskiej w pierwszej grupie finałowej **Wrocław pokonał Katowice 52:42 (26:22).**

W spotkaniach piłki nożnej Kraków wygrał z Lublinem 4:1 (2:1), Poznań z Gdańskiem 3:1 (2:1).

We wtorek zawody odbywały się tylko przed południem, gdyż popołudnie przeznaczone było na oglądanie „Parii", wystawionej we wrocławskiej operze. W trzecim dniu uzyskano wyniki:

Kula kobiet — finał: Marchwicka (Poznań) 10,40, Popłomyk (Poznań) 9,60, Ptasińska (Warszawa) 9.25.

Tyczka — finał: Szelakiewicz (Poznań) 3,70, Pachoł (Szczecin) 3,50, Błaszyński (Warszawa) 3.20.

Przedbiegi 200 m.: Stawczyk (Poznań) 22,9 Adamski (Poznań) 23.2, Wolniewicz (Poznań) 23.3.

Przedbiegi 200 m. kobiet: Olejnik (Wrocław) 27,2, Skoczeń (Poznań) 27,7, Kolasińska (Szczecin) 28,1.

5000 m. finał: Nowak (Poznań) 16.34,4, Kozłowski (Szczecin) 16,41, Józefowicz (Poznań) 16,45,2

SIATKÓWKA MĘSKA: AZS Warszawa — AWF Warszawa 2:0 Częstochowa — Gliwice 2:1, Łódź — Kraków 2:0, Szczecin — Poznań 2:1, Lublin — Toruń 2:1, Katowice — Gdańsk 2:1, Wrocław — Rokitnica 2:0.

SIATKÓWKA ŻEŃSKA: Rokitnica — Olsztyn 2:0, Lublin — Poznań 2:1, AZS Warszawa — AWF Warszawa 2:0, Kraków — Toruń 2:0.

KOSZYKÓWKA MĘSKA: Rokitnica — Szczecin 38:38 (30:19), Kraków — Poznań 49:44 (23:23), Gdańsk — Lublin 39:22 (14:11), Łódź—Częstochowa 61:26 (23:7).

KOSZYKÓWKA ŻEŃSKA: Wrocław — Kraków 45:17 (22:8).

PIŁKA NOŻNA: Gdańsk — Olsztyn 7:0 (4:0), Wrocław — Lublin 4:0 (3:0), Szczecin — Kraków 2:2 (1:1), Warszawa — Poznań 4:0 (2:0).

PŁYWANIE: 200 m. st. grzb. kobiety — Renik (AWF) 3.41.5. Podzielska (Poznań) 3.59.4, Waligóra (Kraków) 4.02.2. **100 m. kl. B. kobiet:** Opolanka (Poznań) 1.57, Korolczak (Poznań) 1.57.2, Prochalska (Kraków) 1.51.7 **4x100 dow.:** AWF 11.40,1, Poznań 11.41,6, Łódź 11.49,4.

Młodzież w tenisie rozpoczyna atak

Zakończony ostatnio tenisowy turniej klasyfikacyjny w Sopocie spełnił swe zadanie. Sam pomysł zorganizowania po raz pierwszy w Polsce turnieju o tym charakterze okazał się trafny. Czołówka rakiet polskich która wzięła w nim udział miała okazję do porównania swych sił i do... zaznania goryczy niespodziewanych porażek.

Jedno jest pewne. Klasa tej czołówki wyrównuje się zupełnie widocznie. Nie ma obecnie faworytów ani zdecydowanych outsiderów. Gdybyśmy chcieli ustalić dziś listę dziesięciu najlepszych — byłoby z tym sporo kłopotu. Mamy jednak zaledwie połowę sezonu i tym ciekawiej zapowiadają się narodowe mistrzostwa, które pod koniec lipca rozpoczną się również w Sopocie.

Drugi sygnał nader pomyślny — to, że w czołówce coraz pewniej lokuje się młodzież. Dowodzą tego wyniki turnieju klasyfikacyjnego. Młodzież ta coraz uparciej następuje na pięty starszym kolegom, z których niejeden doznał w Sopocie porażki, zapewne nie pierwszej i zapewne nie ostatniej.

Ma to dwie zalety. Jeśli chodzi o starszych muszą się oni wziąć bardzo na serio do roboty, gdyż każde spotkanie z lekceważonym dotychczas młodzikiem staje dziś dla nich jeśli chodzi o wynik, pod znakiem zapytania.

Młodzież w spotkaniu z czołowymi seniorami zatraca już kompleks niższości, poczyna sobie coraz śmielej, a uzyskane zwycięstwa w Sopocie dowodzą, że dla młodzików staje się możliwe to co wydawało się raczej nieosiągalne.

— „W naszej czołówce w tym roku nastąpią niewątpliwie poważne przetasowania — powiedział nam przewodniczący sekcji tenisowej GKKF inż. Olszowski. Nie twierdzę, że Olejniszyn jest lepszy od Piątka, wynik sopocki powinien być jednak dla Piątka ostrzeżeniem. Sądzę, że trójka młodych Radzio, Licis i Kwiatek ma już szanse by w tym roku awansować do pierwszej dziesiątki. Zresztą zobaczymy, jak chłopcy pracować będą dalej, gdyż wszystkim trzem brakuje nadal szybkości. Zastrzyk młodej krwi dobrze zrobi naszemu tenisowi — i to jest obecnie głównym naszym celem.

Jasne jest, że tego problemu nie rozwiążemy trzema, czterema młodzikami, którzy dzięki zresztą wieloletniej już pracy wysunęli się ku przodowi. Takich młodzików musimy się dorobić conajmniej dwudziestu. W związku z tym szczególną uwagę zwrócono na turnieje juniorów. W rozegranych ostatnio mistrzostwach woj. warszawskiego i poznańskiego nie było wprawdzie rewelacji ale trener Hebda, który był specjalnie jako obserwator delegowany do Poznania sygnalizuje, że turniej poznański pokazał paru bardzo obiecujących juniorów, których nazwisk narazie podawać nie będziemy. Nazwiska te jednak zanotowane zostały w kartotekach sekcji tenisowej GKKF. Być może usłyszymy o nich niedługo.

Turniej warszawski nie zanotował niestety nic szczególnego. Zarówno w Poznaniu jak i w Warszawie wybitnie uzdolnionych dziewcząt narazie brak zupełnie.

Aby dojść do bardzo wysokiej klasy w tenisie obok pracy trzeba mieć wybitny talent. Rzecz, której oczywiście nabyć niepodobna ani pracą ani nauką. Ale przy przeciętnych tenisowych wrodzonych zdolnościach — solidną pracą można osiągnąć formę — którą określamy średnią klasą europejską. To jest już bardzo dużo.

Zapał do gry — to mało. Wielogodzinne młócenie piłek na korcie — też nie wystarcza. Nie raz już pisaliśmy — że do nowoczesnego tenisa konieczna jest wszechstronna zaprawa gimnastyczna i lekkoatletyczna, której niestety młodzież unika — bo zaprawa taka jest ... nudna. Jest to jednak warunek zasadniczy do przyszłych sukcesów.

Jeśli nasi juniorzy zaczną sumiennie trenować lekkoatletykę, jeśli zwrócą baczną uwagę na zdobywanie odznaki BSPO—tenis sport, któremu się przecież poświęcą specjalnie będzie łatwiejszy, a sukcesy na korcie przyjdą na pewno, choć może nie odrazu.

S. GOSTOMSKI

HERBST I KRAWCZYKÓWNA ZWYCIĘŻAJĄ W TENISOWYM TURNIEJU KLASYFIKACYJNYM O MISTRZOSTWO OKR. KRAKOWSKIEGO

KRAKÓW. Klasyfikacyjne mistrzostwa tenisowe okręgu zakończyły się zwycięstwem Herbsta (Ogn. Kraków) i Krawczykówny (Ogn. Tarnów) w konkurencji seniorów. W konkurencji juniorów pierwsze miejsce zdobyli: Wawrowski (Ogn. Kraków) i Kubelanka (Ogn. Kraków). W konkurencji młodzików zwyciężył Christ (Ogn. Kraków) staczając zaciętą walkę z dobrze zapowiadającym się młodym zawodnikiem Gwardji Kartonem.

Fakty i Ludzie

⊙ *Z udziałem około 800 zawodników i zawodniczek rozpoczęły się na stadionie Dynamo mistrzostwa Moskwy w lekkiej atletyce. W biegach na 100 m tytuły mistrzów zdobyli: Sucharew — 10,8 i Malszyna — 12,2, w biegach na 800 m: Modoj — 1:52 i Jewdokimowa — 2:16,7. W rzucie dyskiem kobiet zwyciężyła Romaszkowa — 47,68 m, w pchnięciu kulą mężczyzn pierwsze miejsce zajął Fiedorow — 15,56. W biegu na 110 m. pł. — rekordzista ZSRR Bułańczyk, startujący poza konkursem, ustanowił najlepszy tegoroczny wynik — 14,3 sek. 17-letni Bolajew pobił rekord juniorów ZSRR w kuli, uzyskując wynik 13,81 m.*





⊙ *W Stalino zakończyły się mistrzostwa ZSRR w boksie, w których brało udział 200 czołowych bokserów. Tytuły mistrzów w kolejności wag zdobyli: Bułakow (Dynamo), Garbuzow (Dynamo), Sokołow (Wojsko), Greiner (Wojsko), Łabodin (Zw. Zaw.), Szczerbakow (Zw. Zaw.), Tiszin (Zw. Zaw.), Nazarenko (Wojsko), Jegorow (Rezerwy Pracy), Szocikas (Zw. Zaw.). Drużynowo pierwsze miejsce zajęły Związki Zawodowe przed Wojskiem i Dynamo.*



⊙ *Dalsze mecze piłkarskie o mistrzostwo ZSRR przyniosły następujące wyniki: w Leningradzie Zenit wygrał z Górnikiem (Stalino) 5:4, w Moskwie Spartak zremisował ze Skrzydłami Sowietów (Kujbyszew) 0:0. W tabeli prowadzi CDSA — 23 pkt. przed Dynamo (Tbilisi) — 22 pkt. Dalsze miejsca zajmują: 3) Dynamo (Moskwa) 20 pkt., 4) Skrzydła Sowietów (Kujbyszew) 19 pkt., 5) Zenit (Leningrad) 17 pkt.*



⊙ *Rozegrany w ub. tygodniu Tour de Piemont (Włochy) zakończył się w Turynie tragiczną śmiercią Serse Coppi, brata słynnego kolarza włoskiego Fausto Coppi. W związku z tym Fausto oświadczył że nie weźmie udziału w tegor. Tour de France i w ogóle wycofuje się z czynnego życia sportowego. Równocześnie dwaj dalsi kolarze włoscy Carrea i Milano przewidziani do ekipy repr. Włoch na wyścig dookoła Francji odmówili swego udziału. Warto zaznaczyć że tragicznie zmarły Serse Coppi był również przewidziany do repr. drużyny włoskiej na tegoroczny Tour.*

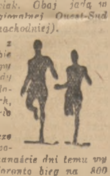
⊙ *Na zawodach lekkoatletycznych w Kristianstad, Lennart Strand osiągnął w biegu na 1500 m doskonały wynik 3:53,0 min. W Bergen (Norwegia) Martin Stokken przebiegł 5000 m w czasie 14:32,8 min. W Slottsskogsvallen (Szwecja) Will (Kilonia) rzucił oszczepem na odległość 70,17 m. Na mistrzostwach lekkoatletycznych USA rekordzista świata w rzucie kulą Fuchs zajął tylko drugie miejsce wynikiem 16,81 m. Zwyciężył Obrien 16,99 m. Inne wyniki z tych mistrzostw: 800 m Whitfield 1:52,9, 100 m Golliday 10,3 sek., w dal Brown 7,53 m, trójskok Bryan 14,30m, wzwyż Hall 2,03, 400 m Rhoden 46,0, tyczka Richards 4,37 m. Reszta wyników słaba. Również i podane wyniki z tegorocznych mistrzostw USA świadczą o obniżeniu się poziomu lekkoatletów amerykańskich, którzy jeszcze dwa lata temu uzyskiwali dużo lepsze rezultaty.*



⊙ *Jak wiadomo, dwaj najlepsi piłkarze Szwecji bracia Gunnar i Bertil Nordahlowie, znani zresztą naszym czytelnikom z występów Komraterna Noerkoepping w Polsce, zostali trzy lata temu zaangażowani przez włoskie kluby zawodowe. W tych dniach zakończył swoją włoską karierę Bertil, który grał na pozycji stopera w klubie Atalanta. Kierownictwo Atalanty doszło do wniosku, że Bertil nie jest właściwie żadnym objawieniem w piłce nożnej, odkomenderowało go kilka tygodni temu do drużyny rezerwowej, a obecnie odmówiło odnowienia kontraktu. W tych warunkach B. Nordahlowi nie pozostało nic innego jak spakować kufry, pożyczyć pieniądze od zarabiającego jeszcze brata i wracać do kraju. Taka jest kariera sportowców na zachodzie.*

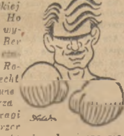
⊙ *Mistrzostwa NRD w piłce nożnej na rok 1952 rozpoczną się w dniu 2 września br. Rozgrywki ligowe w NRD odbywają się w jednej serii — jesienno-zimowej i kończą się z końcem maja.*

⊙ *W tegor. TOUR de France wśród 126 startujących kolarzy znajdują się dwaj Polacy z emigracji francuskiej. Są to Cieleczka i Walkowiak. Obaj jadą w drużynie regionalnej Ouest-Sud (południowo-zachodniej).*



⊙ *Jeden z najlepszych biegaczy Europy na średnich dystansach w latach 30-tych, Włoch Mario Lanzi jest wciąż jeszcze czynnym zawodnikiem. Kilkanaście dni temu wygrał on w Toronto bieg na 800 m w czasie 1:54,9, pozostawiając swych konkurentów o kilka metrów w tyle.*

⊙ *Joe Louis prowadził pertraktacje w sprawie rozegrania spotkania z mistrzem Niemiec zachodnich wagi ciężkiej Hein ten Hoffem. Po wypadku w Berlinie w czasie walki Robinson-Hecht menagerowie ekmistrza świata wagi ciężkiej przerwali pertraktacje, obawiając się, że walka Louisa mogłaby być nową okazją do demonstracji antyamerykańskich.*



Stadiony i... armaty

Równowartość 44 miliardów franków przeznaczył rząd ZSRR w roku bieżącym na cele kultury fizycznej — Podając ten fakt pismo „L'Humanite" [illegible] Francji. Oto co pisze organ komunistycznej partii Francji.

„Przed ostatnią wojną światową, Francja miała smutny przywilej posiadania 0,08 m² urządzeń sportowych na jednego mieszkańca, podczas gdy 1 m² przeznaczone były na miejsca „wiecznego spoczynku". Francja zatem posiadała więcej cmentarzy niż terenów sportowych. Ostatnia wojna oczywiście nie poprawiła tej sytuacji. Na 40 milionów mieszkańców i 37.000 [illegible] upodobniają się raczej do parków, niż do terenów sportowych.

Kraj nasz liczy około czterystu pływalni lub basenów, czego wynikiem jest fakt, że miasto tej miary, co Nicea rozporządza tylko jednym basenem dla swych 250 000 mieszkańców. [illegible] rząd poświęca w r. 1951 tylko 290 milionów franków na wyposażenie sportowe, podczas gdy 300 miliardów [illegible] nów dla wojennego Molocha. Przy pomocy tych pieniędzy możnaby zbudować w osiemdziesięciu godzinach czterdzieści osiem nowoczesnych stadionów tej wartości, co stadion w gminie Malakoff.

Mimo przeszkód administracyjnych i zniżonych kredytów, radni i komunistyczny zarząd gminny dokonali pięknego dzieła. Malakoff miejscowość o 28 tysiącach mieszkańców, której merem jest nasz towarzysz Salagnac, wysunęła się teraz na czoło gmin, zasłużonych dla rozwoju sportu i z tego tytułu otrzymała nagrodę czasopisma „L'Equipe", którego nie można podejrzewać o sympatię dla komunistów. Ta komunistyczna gmina przezwyciężyła wszystkie trudności finansowe i administracyjne, by zbudować w rekordowym czasie stadion im. Marcela Cerdana.

Bo zarząd gminy nie ociągał się z realizacją swego projektu! Z końcem 1947 roku zaciągnął pożyczkę i rozpoczął prace, nim jeszcze przyznano [illegible] oddane do dyspozycji sportowców. Stadion kosztuje 45 milionów franków — [illegible] czołgów — i posiada najbardziej nowoczesne urządzenia. Gmina Malakoff nie poprzestała na tym, urządziła w dalszym ciągu halę bokserską, gimnastyczną i ośrodek lecznictwa sportowego.

Takie są wyniki na polu sportowym, w gminie której merem jest komunista.

Na terenie samej gminy, w tym samym czasokresie, rząd miał zbudować park dziecięcy. I podczas gdy stadion „Marcela Cerdana" został wzniesiony i oddany do użytku, teren parku dziecięcego nadal stoi odłogiem. Dwóch polityków — dwa wyniki działalności, a jakżeż różne!

W Drancy (45 000 mieszkańców), inny zarząd komunistyczny osiągnął również znaczne wyniki. Podajemy tylko jeden przykład: hala gimnastyczna im. A. Delaune, jedna z najbardziej nowoczesnych w Europie, wartości 30 milionów franków, powstała w rekordowym czasie, a zezwolenie na budowę wpłynęło cztery dni przed otwarciem stadionu.

Podczas, gdy rząd pęta wszystko, co tchnie życiem, by rezerwować pieniądze na wojnę komuniści pracują dla pokoju i młodości. Komuniści budują, a rząd nie jest w stanie podtrzymać tego, co już istnieje. Przykładem stadion im. Pershinga, który na pół leży w ruinach.

W innej dziedzinie osiągnięcia są również znamienne. Mała gmina Bezons, której merem jest nasz towarzysz Peronnel, zbudowała maleńką pływalnię — cudo, nie lękające się porównania z obiektami w największych miastach.

Ileż to stadionów, pływalni i sal gimnastycznych można by wystawić za te setki miliardów, które ludność wolny poświęcała na wyposażenie jednej dywizji pancernej.

Wczoraj...

Jak wiadomo amerykański bokser murzyński Ray Robinson walczył tak brutalnie na meczu w Berlinie zachodnim, że publiczność go wygwizdała i o mało nie pobiła.

W związku z tym nowojorski „Daily Mirror" rozdarł szaty i ze straszliwym oburzeniem napisał, [illegible]

„Rozwścieczona tłuszcza usiłowała Ray Robinsona zlinczować, za to, że sędzia dopatrzył się w jego uderzeniach jakiegoś rzekomego faulu. 30.000 berlińczyków stanęło przeciwko jednemu Amerykaninowi. O ile więc chcemy się jeszcze nazywać Amerykanami, to nasze oburzenie w Waszyngtonie powinno być jeszcze większe, niż oburzenie nasze w Berlinie. Niemcy nie chcieli oglądać mistrza świata w walce na ringu, lecz pragnęli zobaczyć, jak Amerykanin zbiera cięgi. Okazywali tym samym swą nienawiść do armii amerykańskiej..."

I tak dalej w tym tonie...

[illegible]

Tego rodzaju chętkę można by przypisać wielu innym narodom na świecie, a nie tylko berlińczykom...

* * *

W Szwecji bawiła ostatnio reprezentacja piłkarska Hiszpanii. Generał Franco chcąc pokazać, jak świetnie się wszystkim w Hiszpanii powodzi, kazał sprawić całej drużynie nowe garnitury, i nosić je z odpowiednim „wdziękiem". [illegible] jest znowu taka wielka historia. Kto wie, czy by to Szwedom mogło należycie zaimponować. Dlatego też w ostatniej chwili kazał sprawić dla członków kierownictwa drużyny — brylantowe odznaki związkowe z zaleceniem, by je stale i przy każdej okazji nosili w klapie marynarki.

Przyjechali więc ci członkowie do Szwecji z tymi brylantowymi odznakami, ale tak się zdarzyło, że [illegible] sztuczne. Udał się więc ze swoją odznaką do pewnego sztokholmskiego jubilera i zaproponował mu ją [illegible]. Ale jubiler się nie zgodził.

Dlaczego?

Brylanty były od początku — fałszywe.

* * *

Drużyna hiszpańska wykazała [illegible] pobytu w Szwecji maszynami do liczenia. Dlaczego akurat nimi? Z prostego powodu. W Hiszpanii [illegible] można dostać ciężkie pieniądze. Nakupowano więc trochę tych maszyn i zabrano je z sobą. Ale cóż — na granicy uległy one wszystkie konfiskacie, mimo iż piłkarze chcieli za nie opłacić cło.

Jak słychać konfiskatę zarządził sam Franco, uważając, iż „rząd" hiszpański musi sobie w jakiś sposób odbić ekwipunek drużyny. A zwłaszcza owe brylanty (fałszywe).

W kilka dni [illegible] ukazały się w sprzedaży na czarnym rynku w Madrycie. Naturalnie po bardzo słonych cenach.

W ten sposób można się „oficjalnie" dorobić na wysyłaniu reprezentacji sportowej za granicę.

* * *

Jeszcze trochę o „Tourze". Celem rozpętania jak najbardziej kasowej reklamy wokół tego przedsięwzięcia, burżuazji prasa francuska zamieszcza gdzie się tylko da i ile tylko się da, rozmaite mniej lub bardziej prawdziwe wspominki z historii Toura, o tym jak to było w dawnych latach, kto wygrał, kto przegrał, jakie miały przygody takie lub owakie asy, co powiedział kiedyś Lapebie, czy Botechie, względnie Pelissier itd.

Nie pisze tylko o tym, ile było w czasie tych morderczych, a dla pieniędzy robionych wyścigów, nieszczęśliwych a nawet śmiertelnych wypadków, ilu z uczestników po jednym takim przedsięwzięciu zrujnowało sobie na zawsze zdrowie. Ilu straciło ostatnie swe oszczędności, licząc na to, iż wygrana pomoże im w nabyciu jakiegoś sklepiku z rowerami (powszechne zresztą marzenie „tourowców") itd. itd.

Inna rzecz, że nasze pretensje są nesłuszne. Gdyby prasa francuska o tym pisała, nie byłoby reklamy dla Toura. A przecież bez reklamy cała ta impreza długo by nie pociągnęła...

Korespondenci Sportu donoszą:

Obudzić PKKF w Rybniku

Zapowiedziane mistrzostwa powiatu rybnickiego w siatkówce nie zostały przeprowadzone w wyznaczonym terminie. Winę za to ponosi Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej w Rybniku, który nie przypilnował tej sprawy. Na początku bież. roku PKKF rozesłał do wszystkich klubów i LZS-ów komunikat, by te zgłaszały drużyny do mistrzostw. Mistrzostwa w siatkówce zapowiedziane były na początek maja br. W klubach i LZS-ach poczyniono staranne przygotowania drużyn.

Nadszedł jednak maj, a PKKF nie rozesłał terminarzy ani regulaminów. Pod koniec maja byłem osobiście w PKKF, było tam jeszcze i kilku członków rady LZS „Dąb" Ganowice. Otrzymaliśmy wówczas odpowiedź, że mistrzostwa się odbędą. Powiedziano nam też, że ze względu na brak czasu, mistrz powiatu miał być wyłoniony do 10 czerwca br. oraz ze względu na to, że PKKF nie dysponuje wystarczającą ilością sędziów siatkówki, mistrzostwa rozegrane zostaną systemem pucharowym w niedzielę przed 10 czerwca.

Przeszło jednak kilka niedziel przed 10 czerwca, przeszedł i 10 czerwca — dzień — w którym miał już być wyłoniony mistrz powiatu, nadszedł lipiec, a PKKF Rybnik nie wykazuje najmniejszego zainteresowania losem rozgrywek. Nie odniosły skutku liczne interwencje i dlatego przypominamy jeszcze raz PKKF Rybnik, aby zabrał się do wykonania zleconych mu zadań.

Hubert Wengierski.

Dalsze zobowiązania przedzlotowe

SKOCZÓW. Członkowie klubu sportowego Włókniarz podjęli dalsze zobowiązania dla uczczenia III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój. Zobo[illegible] ideologiczny członków klubu, wszyscy członkowie poszczególnych sekcji zdobędą odznakę SPO, oraz przepracują pewną ilość godzin przy budowie [illegible].

Członkowie sportowych brygad remontowych podjęli nast. zobowiązania: wyremontować jedno krosno [illegible] nem; brygada tkalni wykona 119 proc. planu, druga brygada (również tkalni) 128 proc., trzecia brygada — [illegible]

[illegible]

Do dnia 22 lipca 50 odznak

OLKUSZ. SKS Unia przy państw. lic. leśniczym w Ojcowie (pow. Olkusz) jest kołem przodującym pow. olkuskiego w zdobywaniu odznak SPO. Podejmując wezwanie Unii z Chorzowa, sportowcy Unii Ojców zo[illegible] br. 50 odznak. Zobowiązanie to zrealizowane zostało przedterminowo. Do dnia 21 czerwca br. członkowie SKS Unia zdobyli 163 odznaki SPO, wykonując plan w 326 procentach.

[illegible]

Przodujący Korespondenci Sportu

EUGENIUSZ WYPYCH — korespondent terenowy z Ochojca k. Katowic rozpoczął współpracę z naszym pismem w listopadzie ub. roku, przysyłając pierwsze korespondencje o życiu koła sportowego Stal. Odtąd w każdym niemal numerze „Sportu" pojawiają się jego prace, omawiające rozwój życia sportowego Ochojca i okolicy, ze szczególnym uwzględnieniem współpracy sportowców miasta i wsi.

Jego obiektywizm i trafne podchodzenie do zagadnień pracy kół i LZS-ów zjednały mu uznanie i popularność wśród wielu sportowców i działaczy.

* * *

ALFRED SKRABANIA jest korespondentem „Sportu" z Suchej Góry, pow. tarnogórski. Współpracę z naszym pismem rozpoczął przed dwoma laty, przysyłając notatkę **„Jak pracuje LZS w Suchej Górze"**.

Interesuje się szczególnie ludowymi zespołami sportowymi, informując redakcję o ich pracy, osiągnięciach i błędach. Współpraca ze „Sportem" przyniosła, — jak sam twierdzi, — wiele dobrego ruchowi sportowemu w powiecie tarnogórskim. Zmieniło się ustosunkowanie do ruchu sportowego gminnych rad narodowych, powiatowego zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej, a przede wszystkim Wojewódzkiej Rady Sportu Wiejskiego, która, w miarę możliwości, zasila wiejskie zespoły sportowe pow. tarnogórskiego w sprzęt i dotacje.



Alfred Skrabania

W najbliższej przyszłości Skrabania zamierza zorganizować w Tarnowskich Górach powiatowy klub korespondentów terenowych „Sportu".

* * *

JERZY FURMAN — członek SKS „Technik" przy liceum mechanicznym w Zabrzu, przyczynił się w znacznym stopniu do ożywienia życia sportowego na terenie szkoły. Zadebiutował jako korespondent terenowy „Sportu" przysłaniem sprawozdania z zawodów, organizowanych przez macierzyste koło. — Rychło jednak zarzucił sprawozdawczość wynikową na rzecz analitycznego informowania czytelników o pracy szkolnych kół sportowych Zabrza, o ich brakach, osiągnięciach, o wpływie uprawiania kf. na postępy w nauce itp.

* * *

Autorem prawie dwustu, zamieszczonych w „Sporcie" korespondencji jest **HENRYK KOZŁOWSKI**, urzędnik PRN w Wolsztynie, woj. poznańskie, również jeden z naszych pierwszych współpracowników terenowych.

„Dzięki moim korespondencjom — pisze Kozłowski — zdobyłem pełne zaufanie sportowców powiatu Wolsztyn, którzy cieszą się, że za moim pośrednictwem sportowcy innych części kraju informowani są o ich sukcesach i niedomaganiach."



Henryk Kozłowski (po prawej)

Ob. Kozłowski może służyć jako wzór korespondenta — działacza. Nie poprzestaje on bowiem na przesyłaniu wiadomości, ale również bierze aktywny udział w pracach kół, klubów i ludowych zespołów sportowych swego powiatu pomagając w organizowaniu imprez, opracowaniu programu szkolenia ideologicznego itp.

* * *

STANISŁAW TALAGA — student prawa U. J. nadsyła nam korespondencje z terenu Zembrzyc (pow. Wadowice). W [illegible] — całkowicie osiągnięty.



Stanisław Talaga

Współpraca ob. Talagi ze „Sportem" datuje się od lipca ub. roku.

* * *

Jednym z najmłodszych wiekiem, a najstarszym doświadczeniem korespondentów terenowych „Sportu" jest członek SKS przy szkole ogólnokształcącej stopnia licealnego w Żninie **JERZY KSIĘSKI**. Pierwsze jego notatki, nadsyłane do naszej redakcji zawierały jedynie wyniki zawodów, nie traktowały natomiast o bolączkach sportowców żnińskiego powiatu. Pouczony przez redakcję o właściwej roli korespondenta terenowego, zmienił całkowicie styl pracy, dzieląc się na łamach „Sportu" swymi spostrzeżeniami o życiu kół, klubów i szkolnych kół sportowych Żnina.



Jerzy Księski

Instruktor K. F. powiatowego zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej w Cieszynie, ob. **ERWIN SWOBODA**, był jednym z pierwszych korespondentów, których notatki zamieszczane były na łamach „Sportu". Korespondencje jego przyczyniły się w bardzo wielu wypadkach do usunięcia błędów w pracy zarządów ludowych zespołów sportowych powiatu cieszyńskiego. [illegible] w kołach i ludowych zespołach.



Erwin Swoboda

Obecnie ob. Swoboda pracuje nad powiększeniem grona założonej niedawno w Cieszynie sekcji korespondentów terenowych „Sportu".

Na zlot korespondentów

Obywatele korespondenci,
Budźcie czujność wokół!
Wroga nie trzeba mieć w pięcie.
Trzeba go mieć na oku.

Trzeba pióro twardo chwytać w [illegible]
Nie wolno się bawić w chowanki.
Jeszcze panoszą się zarozumialcy
I sobiepanki.

Jeszcze siewców wrogiej propagandy
Wielu wśród nas się kręci.
Demaskujcie plotki i grandy —
Korespondenci!

Przecież jesteście gospodarzami
Naszej Ludowej Ojczyzny.
Piszcie śmielej, walczcie z przejawami
Biurokratyzmu.

Powiedział Bierut: „Nasze Ludowe Państwo
Liczy na waszą pomoc w walce ze złem.
To znaczy, że wytępicie bezduszność i draństwo
Wiem..."

Co trzeba... jak trzeba... z gospodarzami gwarzył
A oni słuchali, pełni dumy i troski.
Bo on wie najlepiej. Jest pierwszym gospodarzem
Naszej Ludowej Polski.

Możesz liczyć na nas — mur
Obywatelu Prezydencie!
Na czujność naszych oczu i piór
Podpisane: „Korespondenci".

JÓZEF PRUTKOWSKI

Jak pracuje sekcja korespondentów Sportu w Sosnowcu

Po utworzeniu na terenie Katowic pierwszej w Polsce sekcji sportowych korespondentów terenowych, do redakcji „Sportu" zwróciła się grupa korespondentów, pracujących w kołach i klubach Zagłębia z propozycją zorganizowania podobnej sekcji w Sosnowcu.

Jaki cel przyświecał korespondentom w ich zamierzeniu?

Pragnęli oni przede wszystkim nadać swej pracy bardziej kolektywny charakter. Dotychczas bowiem zainteresowania ich ograniczały się do życia kół sportowych, z którymi utrzymywali kontakt. Kolektyw zaś korespondencyjny miał przenieść te zainteresowania również na inne jednostki organizacyjne w Sosnowcu, miał roztoczyć opiekę nad każdym korespondentem i dążyć do podniesienia poziomu jego pracy.

Cel ten został omówiony na pierwszym organizacyjnym zebraniu sekcji, jakie odbyło się w dniu 18 maja w Sosnowcu, z udziałem dziewięciu korespondentów i przedstawiciela redakcji „Sportu". Na zebraniu tym ustalono, że drogą cotygodniowych zebrań, wspólnych dyskusji, omawiania artykułów, traktujących o najpilniejszych potrzebach i zadaniach naszego życia sportowego, korespondenci będą doszkalać się fachowo, a przez częstszy, niż dotychczas wgląd w życie i rozwój szkolnych i zakładowych kół sportowych będą orientować się dokładnie w aktualnym ich stanie.

Na następnym z kolei zebraniu, przed sekcją korespondentów stanęło skonkretyzowane już zadanie; zbadać, jak przedstawia się sprawa zaopatrzenia kół w sprzęt, jak przebiega akcja zdobywania odznaki SPO oraz jak realizowana jest praca wychowawczo-ideologiczna w kołach.

Zarząd sekcji, na którego czele stanął ob. **Lembergier**, postanowił stworzyć tak zwane „dwójki" lustratorów, w skład których wchodzą, jeden przedstawiciel zakładowego i jeden szkolnego koła sportowego.

„Dwójki" te ruszyłyby w teren, zbierając materiał sprawozdawczy, który byłby tematem dyskusji na zebraniach sekcji oraz podstawą do interwencji u władz sportowych, w wypadku stwierdzenia uchybień i braków.

Już wstępne prace „dwójek" przyniosły pozytywne rezultaty. W kole, istniejącym przy hucie **„Milowice"** dostrzeżono całkowitą bierność zarządu, brak zainteresowania zdobywaniem SPO i zaniechanie pracy wychowawczej. Sekcja zaalarmowała dyrekcję huty, spowodowała zwołanie walnego zebrania członków koła, w wyniku którego usunięto stary zarząd, a wprowadzono do niego nowych ludzi, pełnych zapału do pracy.

Inna znowu „dwójka" stwierdziła, podczas wizyty w kole huty „Katarzyna", odmienny zupełnie, od przytoczonego powyżej obraz. Na kolejnym zebraniu sekcji członkowie „dwójki" powiadomili o swych spostrzeżeniach wszystkich korespondentów. Postanowiono wówczas przesłać do redakcji „Sportu" wiadomość o dobrej pracy ZMP-owców — członków koła przy hucie **„Katarzyna"**. Korespondencja została wydrukowana. Jaki był jej efekt? Oto cała załoga huty postanowiła przyjść kołu z materialną pomocą, a młodzi ZMP-owcy pracują z podwójnym zapałem.

Należy przypuszczać, że niedługo już będziemy mogli poinformować naszych Czytelników o dalszych wynikach pracy naszej sosnowieckiej sekcji. Sekcja zamierza bowiem wejść w kontakt z radami zakładowymi, organizującymi wczasy niedzielne dla robotników, celem wspólnego urządzania zawodów sportowych i tym samym popularyzowania kultury fizycznej.

Dalszym celem sekcji jest werbowanie do pracy korespondentów, rekrutujących się z członków kół zakładowych i SKS-ów, a szczególnie kół Górnika.

Ostatnio, na jednym z zebrań sekcji, kierownik jej, ob. Lembergier (który w międzyczasie wszedł do zarządu klubu korespondentów robotniczych), wystąpił z wnioskiem wykorzystania zainstalowanych na boiskach Sosnowca megafonów do wygłaszania pogadanek o treści wychowawczej dla widzów. I ten projekt spotkał się z należytym zrozumieniem wszystkich rad zakładowych.

Sekcja korespondentów terenowych „Sportu" w Sosnowcu pracuje dobrze. Jej członkowie pojęli istotny sens pracy korespondenta — organizatora, biorą czynny udział we wszystkich poczynaniach kół sportowych i wskazując im drogę, prowadzą do podniesienia poziomu ich pracy i wyników.

Śladem naszych interwencji

„Źle pracuje koło sportowe przy hucie „Florian"

Na naszą interwencję w związku z artykułem „Źle pracuje koło sportowe przy hucie Florian", zarząd koła przysłał nast. wyjaśnienie:

„W związku z ukazaniem się kry[illegible]o artykułu na łamach Waszego pisma (nr 48) zawiadamiamy: Po ukazaniu się artykułu „Źle pracuje koło sportowe przy hucie Florian", zwołaliśmy nadzwyczajne walne zebranie członków zarządu. Po przeanalizowaniu dotychczasowej działalności naszego koła stwierdziliśmy braki i niedociągnięcia w pracy organizacyjnej sportowej i ideologicznej, toteż uznaliśmy treść tego artykułu za słuszną i zgodną z prawdą.

Niedociągnięcia nasze omówiliśmy na ogólnym zebraniu członków koła i po przeanalizowaniu i przedyskutowaniu artykułu, członkowie uznali krytykę za zupełnie słuszną.

Obecni na zebraniu działacze i zawodnicy postanowili dotychczasowe błędy naprawić, zaś w związku z rocznicą powstania PKWN podjęto zobowiązania (załącznik).

Zaznaczamy, że powodem wszystkich niedociągnięć i braków było zbyt mechanicznie przeprowadzone walne zebranie, na którym wybrano do zarządu osoby na zebraniu tym nieobecne, jak również takie, które nie wyraziły zgody na wybór. Tymczasem zaistniało również nieporozumienie natury osobistej pomiędzy poszczególnymi członkami zarządu.

Obecnie sytuacja ulegnie poprawie. Do zarządu dokooptowani zostali nowi ludzie, a do współpracy wciągnięto [illegible] nych działaczy sportowych, którzy dotychczas stali na uboczu.

W związku z tym zdołaliśmy utworzyć nowe sekcje gier ruchowych oraz gimnastyczną. W stadium organizacji jest sekcja tenisowa, której zorganizowaniem zajął się kierownik działu koksowni, dr Forster.

Za prezydium koła „Stal" nr 32
I przewodniczący
[illegible] Kania
[illegible]
podpis nieczytelny"

„Jak to właściwie jest"

Jeszcze jedno wyjaśnienie w związku z artykułem „Jak to właściwie jest". W artykule tym poruszona została sprawa nieotrzymania przez studentów WSWF Wrocław odznak SPO. Wyjaśnienie dziekanatu WSWF zamieściliśmy w nr 46 w rubryce „Śladem naszych interwencji". Obecnie Centrala Handlowa Sprzętu Sportowego i Szkolnego podaje:

„Rozdziału odznak SPO i BSPO (dla stopnia dziecięcego i młodzieżowego) dokonuje centrala GKKF, wydział odznaki SPO, poprzez naszą centralę — na wojewódzkie komitety kultury fizycznej.

Do WKKF Wrocław wysłaliśmy po raz pierwszy w dniu 29 marca br. 3 200 sztuk odznak SPO i 4 800 odznak BSPO, w dniu 29 kwietnia br. — 6 000 odznak BSPO i ostatnio w dniu 25 maja br. 3 000 sztuk odznak SPO i 3 000 BSPO. Tym samym wykonaliśmy wszystkie dotychczasowe rozdzielniki GKKF w odniesieniu do WKKF Wrocław."

Stempel i podpisy.

Kilka słów prawdy o „pechu"

Budowlani Chorzów są prawdziwą rewelacją tegorocznych mistrzostw ligi piłkarskiej. W ub. roku poważnie zagrożeni spadkiem wybronili się przed degradacją, ściągając w ostatniej chwili posiłki z bratniego klubu gdańskiego. A w tym roku odmłodziwszy wydatnie drużynę inkasują punkt za punktem i po niedzielnym zwycięstwie nad Gwardią zainstalowali się na trzecim miejscu tabeli.

W pierwszej rundzie raczej nie docenialiśmy tego zespołu. Jakoś nie mogliśmy nabrać zaufania do ich linii napadu. Bo też i kwintet ofensywny Budowlanych nie mógł zaimponować warunkami fizycznymi. Jednakże dobrze przygotowany technicznie, a wsparty o mocno scementowaną defensywę, ma pełne szanse wywalczenia zwycięstwa w spotkaniu z najlepszymi przeciwnikami.

— Nie zrezygnowaliśmy z tytułu mistrzowskiego — powiedział niedawno jeden z kierowników Budowlanych — a bylibyśmy w tabeli na jeszcze lepszej pozycji, gdyby nie straszliwy pech.

Pech? — Nie jest to pojęcie nowe w wywodach działaczy piłkarskich i samych zawodników. Chętnie nadużywają oni tego określenia dla wytłumaczenia swych niepowodzeń. Jakiż to więc z rozlicznych gatunków pech prześladował dotąd Budowlanych? — Odpowiada wspomniany działacz: w Krakowie przegraliśmy z Gwardią, a mogliśmy i powinniśmy wygrać. Trzy razy Barański był sam na sam z Jurowiczem i spudłował. Raz nie trafił nawet do pustej bramki.

— Jak to piłkarz ligowy nie może trafić do pustej bramki?

— Piłka przyszła mu na prawą nogę, a wiadomo, że jest to lewonożny gracz.

„Bez lewej nogi"

Nie zdołaliśmy się dowiedzieć, co nasz rozmówca uważa za pech. Fakt, że Barański nie trafił do pustej bramki, czy też „jego jednonożność. Kwestia zapatrywania.

Jednonożnych zawodników mamy niestety za dużo. I na wszystkich pozycjach. Jest to oczywiście rezultatem niedostatecznego wyszkolenia, ale i... świadectwem małej pracowitości zawodników. Co tu ukrywać. Nie wszystkie słabości naszego piłkarstwa można złożyć na karb trenerów. Również sami zawodnicy wykazują często zbyt mało starań o podniesienie swych umiejętności.

Sam talent nie wystarczy

Najwspanialsze nawet talenty marnują się właśnie przez lenistwo, wskutek braku zapału do systematycznej pracy. Zdarza się, że utalentowany młody muzyk uczy się tak długo trudnych gam, aż potrafi zagrać przebojowe tango, potem gaśnie jego zapał i kończy wytrwałość w pracy. Wszyscy pamiętają, że był utalentowany, cenią na kredyt ten talent i na próżno czekają na prawdziwy pokaz jego umiejętności. Podobnie rzecz dzieje się w piłkarstwie. Dlatego tak często widzimy na boiskach te futbolowe tanga, tak rzadko mamy okazję podziwiać prawdziwy wysoki kunszt.

— Nic nie przychodzi samo i największemu talentowi nauka sprawia pewne trudności. Ale przecież Gremlowski nigdy nie uzyskałby miana najlepszego naszego pływaka, gdyby chciał samym tylko talentem ustanawiać rekordy Polski. Do świetnych wyników dochodzi on wytrwałą pracą, podobnie jak Szymura tylko dzięki pracowitości przez tak długi okres był czołowym bokserem Polski i Europy. A piłkarze nazbyt ufają w swój talent i zbyt mało znaczenia przywiązują do nauki. To jest właśnie ten największy pech, jaki spotyka stale nasz futbol.

Incydent ze Stefaniszynem

W niedzielę zdarzył się pierwszy wypadek usunięcia z boiska za fatalną grę bramkarza. Wypadek tymbardziej przykry, iż dotyczy jednego z najlepszych polskich bramkarzy. Stefaniszyn był podenerwowany. Jeszcze przed rozpoczęciem zawodów wykazywał podniecenie i zdenerwowanie. Postąpił brzydko. Przyznał to sam już w kilkanaście minut po opuszczeniu boiska. A gdy po meczu zawodnicy CWKS i Włókniarza spotkali się na wspólnej kolacji goraco i szczerze przepraszał Gustowskiego. Zrozumiał całą niewłaściwość swojego postępku, ale przyznawał równocześnie, jak mogło do tego dojść.

— „Byłem roztrzęsiony, zupełnie nad sobą nie panowałem" — stwierdził z wyraźnym żalem.



Fragment z ligowego meczu Górnik Radlin — Unia Chorzów 1:1 (1:1). Na zdjęciu: bramkarz Unii Szymkowiak interweniuje w niebezpiecznej sytuacji podbramkowej. (Fot. N. Boronowski)

Dlaczego?

Nie można nie wierzyć tym jego słowom. Stefaniszynowi po raz pierwszy zdarzył się wypadek niestosownego zachowania na boisku i jego dotychczasowa postawa wskazywała na znaczne wyrobienie i zdyscyplinowanie.

Przyczyn jego niedzielnego wybryku należy poszukiwać w psychicznym nastawieniu przed zawodami, w nastroju, w jakim występował na boisku. I tu wkraczamy w dziedzinę zupełnie niedocenianą już nie tylko przez działaczy, ale i przez trenerów.

Opinia dr Chimiaka

Nie tak dawno, znakomity lekarz, przy tym przysięgły sportowiec, dr Chimiak, z prawdziwym rozgoryczeniem wskazywał w rozmowie z nami na lekceważenie tak ważnego elementu, jak psychiczne przygotowanie piłkarzy, wprowadzenie ich w odpowiedni nastrój przedmeczowy.

Przed zawodami pozwala się piłkarzom na najbardziej nawet wyczerpujące nerwowo zajęcia, do których należy przede wszystkim gra w karty, choćby polegała ona na niewinnym preferansie. A potem dziwimy się gwałtownym spadkom formy. Mają one swoje źródło w niedyspozycji psychicznej zawodnika. Częściej, niż możemy to podejrzewać tylko, nikt albo prawie nikt nie zadaje sobie trudu, aby to zrozumieć i pomóc.

Więcej uwagi na stan psychiczny piłkarzy

Jak wiele, jak bardzo dużo zależy od właściwego nastroju, od psychicznego nastawienia i nerwowego opanowania. A jednak jak mało się do tego przywiązuje wagi. Znamy jeden tylko taki wypadek, kiedy zagrożona spadkiem drużyna ligowa przed najtrudniejszym, ostatnim swym meczem została oddana pod opiekę lekarza, a ten przez dwa dni układał dla całej jedenastki program zajęć i rozrywek, sporządzał niejako receptę na psychiczne uodpornienie zawodników. Działo się to późną jesienią 1948 roku i wtedy właśnie Włókniarz wygrał w Poznaniu z Kolejarzem, ratując swoją pozycję w lidze.

Należy zapytać, co czynimy, aby wprowadzić spokój w drużynie przed zawodami, co czynimy, aby zabezpieczyć piłkarzy przed nieodpowiedzialnymi odruchami, które w konsekwencji doprowadzają do dramatu Stefaniszyna. Bo nie ulega żadnej wątpliwości, że niedzielny wybryk tego bramkarza jest prawdziwym dla niego dramatem.

Wyciągnijmy więc z tego wypadku naukę i zwróćmy baczną uwagę na nerwy, na psychiczny stan naszych piłkarzy przed meczem i w czasie zawodów.

W. Kaczmarek.

OGNIWO WROCŁAW — KOLEJARZ POZNAŃ 0:1 (0:1)

WROCŁAW. Wrocławskie Ogniwo zaprosiło w ub. poniedziałek ligowy zespół poznańskiego Kolejarza. Mecz po bardzo ładnej grze zakończył się zwycięstwem ligowców 1:0 (1:0).

Jedyną bramkę dnia zdobył Anioła.

IV dzień mistrzostw AZS we Wrocławiu

Wolniewicz wygrał ze Stawczykiem na 200 m

WROCŁAW. W środę mieliśmy kilka malutkich niespodzianek. Młoda zawodniczka poznańskiego AZS Maciejakówna która na niedawnym meczu AZS — Gwardia ustanowiła nowy rekord Polski juniorek w biegu na 80 m przez płotki, poprawiła swój własny rekord, uzyskując tym razem wynik 12,9. **Niespodzianką była porażka Stawczyka w biegu na 200 m, który przegrał z Wolniewiczem.** Dobry wynik na 200 m uzyskała wrocławianka Olejnikówna — 27,0, co jest nowym rekordem Dolnego Śląska. Garncarczyk rzucił granatem 74,23 m.

Do finałowego spotkania w piłce nożnej nie została dopuszczona drużyna włocławska, gdyż w jej szeregach występowali piłkarze, którzy nie są akademikami. Wobec tego, finałowy mecz rozegrały reprezentacje Gdańska i Szczecina. **Wygrał, po ładnej grze Gdańsk — 3:2 (2:1), zdobywając bramki przez Kubika, Kupcewicza i Czapleckiego.** Dla Szczecina bramki strzelili Czerepka i Szczehe'.

WYNIKI: — **lekkoatletyka: KOBIETY** — 200 m — 1) Olejnik Wrocław 27,00 2) Skoczeń Poznań 27,7, 3) Kulasinska Szczecin 27,8; **80 m p.pł.** — 1) Lesznerówna Poznań 12,8, 2) Maciejakówna Poznań 12,9, 3) Klimczak AWF 14,0.

MĘŻCZYŹNI — **110 m p.pł.** — 1) Skalbania Poznań 16,7, 2) Mauthe AWF 16,8 3) Pachol Szczecin 17,1; **granat** — 1) Garncarczyk 74,23, 2) Król Kraków 68,99, 3) Ostapowicz AWF 68,80; **tor przeszkód** — 1) Białakiewicz Szczecin 58,8, 2) Iwanyiko Szczecin 58,9, 3) Lewicki Gdańsk 59,2; **skok w dal** — 1) Michniewski AWF 6,72, 2) Milewski AWF 6,68, 3) Wawrzyniak Poznań 6,64 **200 m** — 1) Wolniewicz Poznań 22,8 2) Stawczyk Poznań 22,9 3) Adamski Poznań 23,0.

PŁYWANIE — **Kobiety** — **400 m** — 1) Ziółkowska AWF 7:26,8, 2) Czlonkowska Gdańsk 7:44,4, 3) Drabkówna Łódź 7:57,7, **4x100 klas.** — 1) Poznań 7:17,3, 2) AWF 7:26,4; 3) Kraków 7:34,1. — **MĘŻCZYŹNI** — **50 m z granatem** — 1) Nowak Poznań 0:37,1, 2) Rolkiewicz AWF 0:37,9 3) Dąbrowski Gdańsk 0:40,0 **Sztafeta 3x100 zmiennym** — 1) Warszawa 4:03,6, 2) Poznań 4:07,0, 3) AWF 4:07,7 **4x100 klasycznym** — 1) Poznań 5:59,9 2) AWF 6:06,5; 3) Kraków 6:11,9; **100 i grzbiet.** — 1) Janiszewski Warszawa 1:26,8, 2) Rolkiewicz AWF 1:28,1, 3) Chrząszcz AWF 1:28,1.

KOSZYKÓWKA ŻEŃSKA — Kraków — Poznań 21:36 (12:23).

KOSZYKÓWKA MĘSKA — Łódź — Lublin 45:37 (27:19), Gdańsk — Częstochowa 48:42 (24:20), Toruń — Szczecin 54:36 (27:20), Kraków — Rokitnica 65:31 (34:17), Warszawa — Katowice 59:27 (22:12), AWF — Wrocław 39:33 (11:17).

SIATKÓWKA ŻEŃSKA — AWF — Wrocław 2:0, Lublin — Katowice 2:1, Kraków — Gdańsk 2:0, Rokitnica — Olsztyn 2:0.

SIATKÓWKA MĘSKA — Warszawa — Łódź 2:0, Szczecin — Częstochowa 2:1, Poznań — Gliwice 2:0, AWF — Kraków 2:1, Toruń — Rokitnica 2:0, Gdańsk — Olsztyn 2:0.

Zakończenie mistrzostw nastąpi w dniu dzisiejszym t. j. w czwartek.

Sztafeta poznańska będzie próbowała pobić rekord Polski w biegu rozstawnym 4x100. Startować będą Stawczyk, Wolniewicz, Adamski i Dębiński.

WŁÓKNIARZ BIELAWA — STAL ŚWIĘTOCHŁOWICE 15:4

BIELAWA. W ub. niedzielę rozegrano w Bielawie towarzyski mecz pięściarski pomiędzy Stalą Świętochłowice, a miejscowym Włókniarzem. Zwyciężyli gospodarze w stosunku 15:4.

Punkty dla Włókniarza zdobyli: Ostrowski, Adamus, Nowacki, Maciejewski, Kaliński, Niewiadomski, Szulser i Guzdek. Dla Stali — Szendzielorz i Rychter.

Najlepszą walkę dnia stoczyli w wadze piórkowej Gryzdek i Adamus.

Mecz oglądało ok. 2000 widzów. Młodzi bokserzy Włókniarza: Ostrowski i Zając, otrzymali upominki.

KOLEJARZ ŚWIDNICA — KOLEJARZ GLIWICE 17:1

W towarzyskim spotkaniu Kolejarze Świdnicy mimo osłabionego składu, pokonali zdecydowanie swych kolegów z Gliwic dla których jedyny punkt zdobył w wadze muszej Piechular w walce z [illegible].

W pozostałych spotkaniach Myśliwy wypunktował Kalpego, Studziński Paczyńskiego, a Słowiński Wojciechowskiego. Łopata znokautował Pupczyńskiego, Plaskociński Lena. Trzy następne spotkania skończyły się również przedterminowo. Malewski poddał się Kasprzakowi, Kolewski Janowiakowi, a Sowczyński Drewiczowi.

Aż 6 drużyn ma szanse
na pozycję wiceleadera

W nadchodzącą niedzielę, 8 lipca br. rozegrane zostaną następujące spotkania I ligi:

Gwardia (Kraków) — Kolejarz (Poznań)

Gwardziści po porażce w Chorzowie, będą chcieli podobnie, jak tydzień temu ich miejscowy rywal — Ogniwo, pokonać Kolejarza.

Najgroźniejszy strzelec zespołu poznańskiego — **Anioła**, musi być jednak dobrze pilnowany przez obrońców Gwardii, jeśli gospodarze chcą wyjść zwycięsko z tego niewątpliwie ciężkiego meczu.

Włókniarz (Kraków) — Budowlani (Chorzów)

Po ostatnim meczu Budowlani — Gwardia wydaje się, że spotkanie to powinno się zakończyć zwycięstwem drużyny śląskiej. Nie mniej istnieje również możliwość zdobycia punktów przez krakowskich włókniarzy, którzy będą się starali opuścić niemiłą pozycję w tabeli i oderwać się od „najgroźniejszego rywala" — Ogniwa Bytom.

Trzeba przyznać, że drużyna krakowska ma duże szanse na urzeczywistnienie swoich zamiarów, gdyż Nowak i Bożek, strzelali już bramki przy bardziej zwartej obronie, niż mają Budowlani Chorzów.

Kolejarz (Warszawa) — Ogniwo (Kraków)

Bardzo ciekawe będzie warszawskie spotkanie, które zadecyduje o przesunięciu się zwycięzcy na czoło tabeli. Drużyna Kolejarza w ostatnich trzech meczach nie straciła żadnej bramki, zwyciężając Włókniarza Kraków 4:0, CWKS Warszawa 3:0, Gwardię Szczecin 2:0. Ogniwo po eksperymentach z młodzieżą posiada znów groźny zespół i w tych warunkach wynik warszawskiego spotkania jest znakiem zapytania.

Unia (Chorzów) — Włókniarz (Łódź)

W drużynie Unii tym razem zobaczymy na pewno Cieślika, który powrócił z krótkiej kuracji w Jastrzębiu - Zdroju. Jego obecność zdopinguje niewątpliwie całą drużynę Unii i wzmocni jej szanse.

Włókniarz opiera swoje sukcesy głównie na parze obrońców Baran — Włodarczyk i doskonałej grze bramkarza, Szczurzyńskiego. Jeżeli więc łódzka defensywa będzie miała w niedzielę „swój dzień", to rewanż za porażkę 1:3 w rundzie wiosennej nie przyjdzie „chemikom" łatwo.

Górnik (Radlin) — Ogniwo (Bytom)

Spotkanie to powinno zakończyć się zwycięstwem górników, grających twardo i skutecznie na własnym boisku. Bytomiacy mają zresztą za słaby atak, by mógł on poważniej zagrozić bramce Górnika.

Gwardia (Szczecin) — CWKS (Warszawa)

Drużyna wojskowych powinna wywieźć dwa punkty z Szczecina, ale nie będzie to zbyt łatwym zadaniem. Jedno jest pewne: szczecińscy gwardziści zmuszą CWKS do pełnego wysiłku i bez walki nie zrezygnują z oddania cennych punktów.

Wspaniały obiekt sportowy powstanie w Częstochowie

Niedawno załoga huty „Częstochowa" przeżywała radosną chwilę przedterminowego uruchomienia nowej stalowni — jednego z wielu wspaniałych obiektów, których budowę przewidziano w Planie 6-letnim.

Kreśląc projekty potężnych hal fabrycznych, mieszczących poszczególne działy produkcyjne, budując nowe bloki mieszkalne dla załogi huty, nie zapomniano również o hutnikach-sportowcach. W najbliższych dniach robocza ekipa jednego z przedsiębiorstw budowlanych przystąpi na terenie wielkości około 12 ha do robót niwelacyjnych, a następnie do prac, zmierzających do stworzenia pięknego obiektu sportowego.

— Już we wrześniu 1952 roku drużyna piłkarska pracowników huty rozegra pierwsze spotkanie towarzyskie, występując w roli gospodarza pięknego stadionu. — odpowiedział inżynier Zdunkiewicz, członek rady hutniczej koła sportowego.

— Piękny stadion z 6-torową bieżnią i wszystkimi urządzeniami, przystosowanymi do zawodów i ćwiczeń lekkoatletycznych, będzie centralnym punktem obiektu. Obok stadionu mieścić się będzie boisko treningowe piłki nożnej. Członkowie sekcji gier sportowych dysponować będą boiskiem do siatkówki oraz czterema boiskami do gry w koszykówkę. Ponadto korty tenisowe oraz tor przeszkód tworzyć będą piękną całość parku sportowego. Nie należy przy tym zapominać, że hutnicy dysponują już obszernym domem kultury oraz wyremontowanym ostatnio basenem pływackim.

Jak więc wynika z relacji inż. Zdunkiewicza, członkowie koła sportowego przy hucie „Częstochowa" będą za rok gospodarzami obszernego terenu, który umożliwi im uprawianie wszelkich dyscyplin sportowych. Nakłada to na rady koła obowiązek zwerbowania już teraz do poszczególnych sekcji jak największej ilości członków, by zapełnić w przyszłym roku nowe boiska maksymalną liczbą ćwiczących. Obecna bowiem liczba 200 pracowników, zrzeszonych w kole sportowym, nie jest wcale imponująca i świadczy o niedostatecznej jeszcze pracy rady koła nad umasowieniem kultury fizycznej.

Zobowiązania, powzięte na ostatnim zebraniu młodzieży hutniczej, na którym postanowiono zdobyć do końca br. 200 odznak SPO, powinno stać się również punktem zwrotnym w pracy organizacji ZMP, która musi dokładniej niż dotychczas zająć się sprawą upowszechnienia kultury fizycznej w hucie „Częstochowa" oraz zdobycia całej młodzieży hutniczej dla sportu.

8.000 LZS
zrzesza 270.000 sportowców

W Polsce Ludowej, dzięki wydatnej pomocy Rządu i Partii, kultura fizyczna i sport z każdym niemal miesiącem ogarnia coraz szersze rzesze młodzieży chłopskiej.

Świadczy o tym nieustanny rozwój ludowych zespołów sportowych. W pierwszym kwartale br. powstało nawet 395 nowych LZS. Tak więc na początku II kwartału br. w całym kraju czynnych już było przeszło 8.000 ludowych zespołów, zrzeszających ogółem 270.000 sportowców wiejskich. Poważny procent nowych LZS zorganizowano w tym okresie w spółdzielniach produkcyjnych i państwowych gospodarstwach rolnych.

Do rozwoju ludowych zespołów sportowych w dużym stopniu przyczyniły się walne zebrania członków LZS, które odbyły się we wszystkich województwach w I kwartale br. Walne zebrania wpłynęły ponadto na dalszą aktywizację sportowców wiejskich, która m. in. przejawia się w czynniejszym niż dotychczas udziale LZS w produkcji rolnej, działalności społeczno-politycznej i kulturalno-oświatowej. Świadczy o tym m. in. czynny udział członków licznych LZS w tegorocznej kampanii siewnej. I tak np. ludowy zespół sportowy w Osinach, pow. Kępno, podczas wiosennych siewów zagospodarował 16 ha ziemi, a członkowie LZS Pławnica, pow. Bystrzyca, zorganizowali zespół sprawny, obsiewając m. in. 1 ha lnem i 1 ha jęczmieniem. Sportowcy wiejscy z LZS w [illegible] przeprowadzili szereg prac melioracyjnych w swojej gromadzie.

Stal Sosnowiec czy OWKS Kraków?

W drugiej lidze niedzielne walki staną się pod znakiem umacniania pozycji przez leaderów poszczególnych grup. Najgroźniejsi rywale grupy pierwszej: **Stal Poznań i Budowlani Gdańsk**, walczą w Poznaniu. Jeżeli Stal spotkanie to rozstrzygnie na swoją korzyść, zapewni sobie mistrzostwo swej grupy.

W grupie drugiej prowadzi przewagą 7 punktów Gwardia Warszawa. Gra ona z Włókniarzem Widzew i w meczu tym powinna powiększyć swoją zdobycz punktową.

Górnik Wałbrzych walczy tym razem w Częstochowie z Ogniwem. W wypadku zwycięstwa, górnicy powinni umocnić swą pozycję leadera.

Wynik spotkania Sosnowiec Stal — OWKS Kraków zadecyduje o tym, która z tych drużyn będzie miała większe szanse na zdobycie mistrzostwa w grupie czwartej.

Zestawienie par w dniu 8 bm. przedstawia się następująco:

II LIGA:

Stal Poznań — Budowlani Gdańsk (Brzuchowski Warszawa).

Kolejarz Gdańsk — Gwardia Bydgoszcz (Haselbusch Zdz. W-wa).

Kolejarz Bydgoszcz — Kolejarz Toruń (Białas Szczecin).

Stal Wrocław — Gwardia Słupsk (Jopowicz Kielce).

Gwardia Warszawa — Włókniarz Widzew (Cyprys Opole).

Gwardia Białystok — Spójnia Warszawa (Gniech Gdańsk).

Włókniarz Chodaków — OWKS Lublin odwołany.

Kolejarz Olsztyn — Włókniarz Radom (Sobczak Poznań).

OWKS Wrocław — Budowlani Opole (Ignatowicz Szczecin).

Ogniwo Częstochowa — Górnik Wałbrzych (Wilkusiak Lublin).

Górnik Bytom — Górnik Zabrze (Frenczyk Kraków).

Stal Starachowice — Stal Lipiny (Olewski Kraków).

Gwardia Kielce — Górnik Knurów (Wójcik Wrocław).

Ogniwo Tarnów — Stal Dąbrowa Górn. (Losiak Poznań).

Włókniarz Chełmek — Budowlani Przemyśl (Terk Katowice).

Stal Sosnowiec — OWKS Kraków (Fajerling Łódź).

ZMIANY W TERMINARZU II LIGI

WARSZAWA. W terminarzu rozgrywek II ligi zaszły nieznaczne zmiany. Zalegający mecz w III grupie Górnik Bytom — OWKS Wrocław odbędzie się w niedzielę 15 bm., podczas gdy wyznaczone na ten dzień zawody OWKS Wrocław — Ogniwo Częstochowa przesunięte zostały na 19 sierpnia.

8-etapowy wyścig kolarski
Moskwa — Charków — Moskwa rozpoczęty

MOSKWA. 60 czołowych kolarzy radzieckich wystartowało 30 czerwca br. do I po wojnie wieloetapowego wyścigu na trasie Moskwa — Charków — Moskwa, długości ponad 1.400 km. Jest to wyścig o mistrzostwo Związku Radzieckiego, rozgrywany w konkurencji indywidualnej i drużynowej. Każda drużyna składa się z 10 zawodników, przy czym czas pierwszych siedmiu na mecie każdego etapu liczy się w klasyfikacji zespołowej.

W wyścigu bierze udział 6 drużyn: reprezentacja wojska — CDSA, zespół lotników — WWS, Spartak, Dynamo, Rezerwy Pracy i drużyna związków zawodowych. Trasa podzielona jest na 8 etapów: Moskwa — Tuła 166 km, Tuła — Orzeł 180 km, Orzeł — Kursk 146 km, Kursk — Charków 206 km. Po jednodniowym odpoczynku w Charkowie, kolarze wyruszą z powrotem do Moskwy, gdzie 8 bm. wyścig zostanie zakończony.

Pierwszy etap wygrał Matwiejew, w drugim etapie dwa pierwsze miejsca zajęli reprezentanci CDSA, Czernow w czasie — 5:53,36,8 o 0,1 sek. przed Zonnumowem. Trzecie miejsce zajął Ptuszkin ze związków zawodowych. Drużynowo etap wygrał zespół lotników WWS.

Od A-Z

Andrzejewski — lewoskrzydłowy sekcji piłkarskiej Ogniwa Poznań przeniósł się do Wrocławia i zasilił szeregi Ogniwa. Wystąpi on już w nowych barwach w meczu o wejście do ligi z mistrzem Katowic (15 lipca br.).

Bielecki (LZS Oltarzyn) wygrał wyścig kolarski na dystansie 100 km., w którym startowało 31 zawodników z LZS: Oltarzyn, Mucho boru, Pietrzykowic, Mulina, Bielany, Nowej Wsi oraz zawodników kół sportowych. Unii Klecina i BPP Wro [illegible]

Czołowy ping-pongista Polski — Arbach (Ogniwo Wrocław) [illegible] Wrzeszcza przed międzypaństwowym meczem Bułgaria — Polska, jaki odbędzie się w Sofii w dniu 22 lipca rb.

Dobre koło sportowe posiadają Budowlani w Strzelinie. Piłkarze koła zdobyli mistrzostwo powiatu, a siatkarze zajęli trzecie [illegible]

Eliminacje pływackie zrzeszenia „Ogniwo" na szczeblu wojewódzkim odbędą się w dniach 7 i 8 lipca w Lądku - Zdroju. Startować będą zawodnicy: Wrocławia, Legnicy, Wałbrzycha i Dzierżoniowa.

Finałowe spotkanie siatkówki o tytuł mistrza zrzeszenia „Włókniarz" rozegrane w Gryfowie pomiędzy zespołami Lubania i Bogatyni zakończyło się zwycięstwem Lubania 2:0 (15:7, 15:6).

Gwardia Wrocław rozegra w nadchodzącą niedzielę w Opolu towarzyskie zawody piłkarskie z miejscową Gwardią o puchar, ufundowany przez WUBP Opole.

Hadryś (Gwardia Bystrzyca) był najlepszym zawodnikiem swej drużyny na zawodach piłkarskich z czeskim zespołem „Zamberg" 2:2. Rewanżowe spotkanie zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem gwardzistów 1:0.

Iwaniec (Budowlani Wrocław) odniósł sukces w trójmeczu pływackim Kolejarz Ostrów — Gwardia Krotoszyn — Budowlani Wrocław w Krotoszynie, zajmując dwa pierwsze miejsca na 100 i 200 m st. dow.

Jeszcze jeden basen pływacki otwarty zostanie na Dolnym Śląsku. W dniu 22 lipca odbędzie się w Zakrzowie uroczyste otwarcie basenu koła sportowego „Unii". W ramach uroczystości odbędą się zawody pływackie przy udziale najlepszych zawodników zrzeszenia.

Koło sportowe „Stali" w Świdnicy zorganizowało rajd kolarski po Pojezierzu Mazurskim, w którym startowało 14 zawodników.

Ludowy zespół sportowy z Sobieszowa poniósł dwucyfrową porażkę w towarzyskim meczu piłkarskim z mistrzem powiatu Lubań, Unią Olszna 0:10.

Łakomy (pięściarz wrocławskiej Gwardii), wyznaczony został na obóz kondycyjny do AWF Warszawa przed wyjazdem do Berlina na Zlot Młodych Bojowników o Pokój.

Młody pływak wrocławskiego Ogniwa — Tolkaczewski, ustanowił na zawodach pływackich w Giżycku dwa nowe rekordy dolnośląskiego [illegible] uzyskując na 100 m. st. dow. — 1,02,1 a na 50 m. st. dow. 27,4 sek.

Niemcewicz — ping-pongista wrocławskiego Ogniwa (zeszłoroczny mistrz Polski juniorów) ukończył we Wrzeszczu 10-dniowy kurs instruktorski i otrzymał dyplom instruktora tenisa stołowego.

OWKS Wrocław rozegra w niedzielę we Wrocławiu mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi z Budowlanymi Opole.

Piłkarze wrocławskiego Ogniwa wyjechali na obóz kondycyjny do Bukowna, koło Kowar. Obóz trwać będzie od 3 do 18 lipca. W Bukownie zawodnicy wrocławscy szlifować będą formę przed czekającymi ich rozgrywkami o wejście do II ligi.

Rudner (Budowlani Jelenia Góra) doznał porażki ze Stelmachem w towarzyskim meczu bokserskim Budowlani—Górnik Wałbrzych, zakończonym zwycięstwem drużyny Budowlanych 12:8.

S[illegible]

Tenisiści wrocławskiej Gwardii pokonali w meczu o mistrzostwo powiatu koło Ogniwa przy Banku Polskim 15:0. Zaznaczyć należy, że jest to pierwsze koło sportowe na Dolnym Śląsku, posiadające sekcję tenisową.

Unia Wrocław zobowiązała się dla uczczenia Święta Odrodzenia przepracować 400 roboczogodzin przy odbudowie boiska oraz zdobyć 100 odznak SPO. Wszystkie koła sportowe Unii z Dolnego Śląska zobowiązały się zdobyć 500 odznak SPO.

Wojewódzka klasa tenisa stołowego składać się będzie w jesiennych rozgrywkach z 12 drużyn: Stal, Gwardia, Ogniwo, Spójnia, Budowlani (Wrocław), Kolejarz i Górnik (Wałbrzych), Budowlani i Gwardia (Jelenia Góra), Spójnia (Bielawa), Spójnia (Kłodzko) i Włókniarz (Legnica).

Zespół piłkarski II ligowy OWKS rozegrał w Brzegu Dolnym towarzyskie spotkanie z Unią, remisując 1:1. Bramkę dla wojskowych uzyskał Bielewicz, wyrównał Janecki. (kuk)

Sportowcy Pafawagu podejmują apel kościuszkowców

WROCŁAW. Na masówkę szli prosto od swoich maszyn i dźwigów. Z montowni, z hal konstrukcyjnych, z malarni i magazynów. Szli pięściarze, pływacy, zapaśnicy, lekkoatleci i motocykliści, rozmawiając o dwojakich rekordach ustanowionych przez „pafawagowców": — osiąganych **w produkcji i na stadionach.** W świetlicy fabrycznej zebrali się delegaci kół wydziałowych Państwowej Fabryki Wagonów. Przyszli brygadziści Faski, młodzieżowa brygada W 1—8, chłopcy ze wszystkich 16 kół wydziałowych. Zebrali się tu, by zastanowić się nad tym w jaki sposób uczcić święto dnia 22 lipca.

DAMY PAŃSTWU SWĄ PRACĘ

zadecydowali sportowcy. W skupieniu wysłuchano przemówień przewodniczącego rady zakładowej przyjaciela sportowców, Ogłazy, przewodniczącego rady sportowej Pafawagu, Solarskiego i młodzieżowca Antkowiaka. Potem, jak lawina posypały się wypowiedzi robotników — sportowców. Sekretarz notuje zobowiązania, z których narodzi się Czyn Lipcowy. Czyn, który przyniesie Ludowej Ojczyźnie wiele godzin pracy wykonanej nadprogramowo. Jeszcze bardziej usprawni prace kolei, która otrzyma w darze od sportowców Pafawagu nowy tabor. „Pafawagowiec", to znaczy dobry robotnik i dobry sportowiec. Nic dziwnego, że prócz zobowiązań produkcyjnych narodziły się zobowiązania sportowe i że na Grabiszynku, dzielnicy robotniczej Wrocławia powstaną nowe objekty w postaci toru przeszkód, boisk siatkówki i koszykówki.

Masówka odbyta w dniu 2. VII. zapoczątkowała tylko akcję podejmowania zobowiązań. Sawicki, Szczepan, Kucharski i Mijas dyskutują ze swym brygadzistą Faską, jakby najlepiej uczcić Dzień Wyzwolenia. Postanawiają: — **Zwrócimy się do kierowników produkcji i niech oni wyznaczą nam to co jest najpilniejsze do zrobienia w dziale remontów.**

Członkowie koła sportowego TE postanawiają przepracować 300 roboczo-godzin w fabryce i zdobyć normy SPO. Koło Administracji ofiarowuje 125 roboczo-godzin, postanawia wybudować boisko do siatkówki do dnia 10 lipca i pobić rekord zdobywając w stu procentach normy SPO.

MELDUNEK DLA REDAKCJI „SPORTU"

Młodzieżowiec Szczerbina prosi korespondenta robotniczego sportu, Artura Herolda, by powiedział na zjeździe korespondentów o tem, że nie zabraknie w tów o tym, że nie zabraknie w fabryce indywidualnych zobowiązań i sam zgłasza chęć przepracowania 20 roboczo-godzin. ZMP-owiec Kalinowski z WL-S zobowiązuje się podnieść wydajność swej pracy ze 130 na 170 procent. **Technicy wśród entuzjazmu zebranych deklarują gotowość wyuczenia 10 robotników, czytania rysunków technicznych** i zdobyć w 95 procentach wszystkie normy odznaki polskiego sportowca.

— A my — wołają sportowcy W-7 **przepracujemy bezpłatnie 000 roboczo-godzin i do dnia 1 sierpnia wszyscy w stu procentach będziemy mieli SPO!**

Korespondent „Sportu" Herold notuje dalsze zobowiązania kolegów, które zgłosi delegatom przybyłym na zjazd korespondentów terenowych ze wszystkich krańców Polski.

Brygadziści Faski i sportowcy „Pafawagu" wysyłają do Katowic depeszę, meldującą o tym, że Pafawag będzie pracował w myśl hasła ludowego sportu nakazującego być pierwszymi w pracy i pierwszymi w sporcie. **Że na skutek wykonywania zobowiązań lipcowych podwoi się liczba przodowników pracy, którzy są członkami sekcji wyczynowych i kół Pafawagu.**

Wieczorem, w domku klubowym na Grabiszynku członkowie zarządu przyjmowali napływające samorzutnie zobowiązania sportowców wyczynowych trenerów i wychowawców. **Trenerzy i instruktorzy deklarują po kilkanaście godzin w miesiącu, które poświęcą pracy nad młodzieżą w Domu Robotnika, w kołach wydziałowych i tych LZS-ach, które im wskaże rada okręgowa Stali.**

Z Czynu Lipcowego powstanie w Państwowej Fabryce Wagonów duży kapitał produkcyjny, a klubowi przybędą nowe kadry sportowe. (Co)

Zobowiązania sportowców koła „Archimedes" — dla uczczenia Święta PKWN-u

W świetlicy „Archimedes" we Wrocławiu panuje ożywiony ruch. Sportowcy zbierają się na masówkę, aby nowymi zobowiązaniami uczcić Święto Odrodzenia.

— **Sportowcy naszego koła wykazali już swą ofiarność. Wszyscy subskrybowali Pożyczkę Narodową. Dzięki pożyczce będziemy budować nowe stadiony, szkoły wychowania fizycznego, będziemy mogli szkolić nowe kadry instruktorskie. Zbliża się dzień 22 lipca — dzień Święta Odrodzenia naszej Ludowej Ojczyzny! Napewno każdy z nas chce, aby Polska Ludowa była potężniejsza i bogatsza. Dlatego też musimy podjąć nowe zobowiązania produkcyjne i wzmóc naszą pracę. Będzie to odpowiedź dla naszych wrogów, którzy przygotowują nową wojnę".**

Tow. Szarapow nie zdążył jeszcze zakończyć swego przemówienia a już Haczko, Isakowski, Stefanowski — znani sportowcy, mówią o swych zobowiązaniach.

— Ja, — mówi frezer narzędzowni, Leon Stefanowski — **zobowiązuję się wykonać dla uczczenia Święta Odrodzenia 220% zamiast 180%, które podjąłem na 1 maja. Zdaję sobie sprawę, że tylko wzmożonym wysiłkiem możemy przyśpieszyć budowę socjalizmu w Polsce".**

A ja — odzywa się **tokarz członek koła sportowego Rozbicki także podwyższam normę wykonania pracy. Zamiast 180%, które podjąłem dla uczczenia Święta Pracy obecnie wykonam 200%. Chcę, abyśmy mogli produkować więcej, taniej i lepiej.**

16-osobowa brygada produkcyjna sportowców z **Haczką** i **Sakowskim** na czele podniesie wydajność pracy o 15% w stosunku do maja br. Przodownik wychowania fizycznego, **Narojczyk**, zorganizuje z absolwentów szkoły przemysłowej sportową brygadę produkcyjną i otoczy ją opieką.

Sekcja piłkarska, **z kierownikiem Witkowskim na czele,** zdobędzie do dnia 22 lipca odznaki SPO, a członkowie koła zdobędą dodatkowo 150 odznak SPO.

Członkowie koła sportowego „Archimedes" wzywają wszystkich pracowników, a także wszystkie brygady sportowe innych zakładów pracy do podjęcia podobnych zobowiązań.

(kuk)

Planowo

Czy t. zw. walkowery można fabrykować? Zdawało by się, że na takie pytanie należy z góry odpowiedzieć przecząco. Fabrykować walkowery . . .? A poco, i dlaczego! A jednak . . .

A jednak można fabrykować walkowery i można nawet ustalać dokładny plan tych walkowerów. Zdarzyło się to na przykład niedawno we Wrocławiu.

Mianowicie jeden ze sędziów piłkarskich, należący do tamtejszego Kolegium Sędziów Sekcji Piłki Nożnej WKKF, pisze nam na ów temat m. in. tak:

„W czwartek (chodziło tu o pewien czerwcowy czwartek — przyp. red.), kiedy otrzymałem obsadę sędziowską na mecz o mistrzostwo klasy powiatowej na boisku w Pilczycach pomiędzy drużynami „Archimedes" i „Wodomierze" na godzinę 17, sekretarz Kolegium Sędziów oznajmił mi, że ten mecz będzie chyba odgwizdany jako walkower. Na miejscu zaprotestowałem na takie obsady sędziowskie, ale z powodu braku innych sędziów ,przyjąłem delegację. Nie mogłem tylko zrozumieć, skąd Kolegium Sędziów wie z góry, gdzie ma być walkower. Wszystko stało mi się jasne dopiero wtedy, kiedy przyjechałem na boisko."

Cóż się tam działo? W szatni sędziowskiej był już jeden sędzia, który odgwizdał właśnie niedoszłe zawody, wyznaczone na godzinę 16. Jedno z kół sportowych Stali nie stawiło się. Wówczas więc nasz sędzia zrozumiał, dlaczego jego mecz wyznaczony na godz. 17, był z góry przewidziany na odgwizdanie. O ile bowiem mecz, wyznaczony na godz. 16, doszedłby do skutku to wtedy boisko byłoby zajęte i o meczu o godzinie 17 nie mogłoby być mowy.

Ale nie koniec na tym. W chwili, gdy obaj sędziowie zastanawiali się nad tą historią, zjawił się w szatni trzeci sędzia z delegacją do prowadzenia zawodów również na godzinę 17. Dla naszego informatora stało się więc rzeczą jasną, że również i te zawody były skazane z góry na odgwizdanie, o ileby doszedł do skutku mecz, który był wyznaczony na godzinę 16.

Gdy jednak nasz sędzia bardzo się temu wszystkiemu dziwował, sędzia, który miał prowadzić niedoszłe do skutku zawody o godz. 16, wyjął nagle z kieszeni jeszcze jedną delegację na mecz wyznaczony na godzinę 17,30. Wynikało więc z tego, że plan walkowerem był bardzo dokładnie ułożony. Takie a takie mecze miały się odbyć, a takie znowu miały wziąć w łeb.

Plan jednak miał jeden „feler". Nie był uzgodniony z drużynami. Wprawdzie Kolegium Sędziów sobie wyliczyło, kto ma dostać walkower, a kto nie, ale nie przewidziało, iż te drużyny, które według jego obliczeń nie miały się stawić, stawią się, a te które miały się stawić, znowu się nie stawią. I właśnie na godzinę 17 zjawiły się obie drużyny, których mecz miał sędziować nasz sędzia, a poza tym zjawiły się też drużyny, których spotkania mieli sędziować obaj pozostali sędziowie.

W wyniku całej tej kombinacji jeden mecz się odbył, a inne nie. Jaki był jednak właściwy plan, to znaczy, kto miał dostać walkower, a kto nie, nie zostało wyjaśnione. Natomiast na skutek takiego planowania trzy drużyny otrzymały walkowery, zaś wszyscy sędziowie pobrali należne im diety.

Nie wiadomo, gdzie tkwił błąd. Czy z góry wyznaczony mecz od odgwizdania na godzinę 17 był źle zaplanowany, czy też źle były zaplanowane trzy mecze, które na skutek jednego meczu, zostały odgwizdane.

I nasz informator kończy swój list tak:

„I małe niewyjaśnione pozostało dotychczas pytanie, które z wyżej wspomnianych „planowań" ma się przyczynić do krzewienia, umasowienia, spopularyzowania i podniesienia poziomu piłki nożnej!"

U nas — też nie! (x)

Spójnia Ziębice — Gwardia Wrocław 9:9

W Ziębicach rozegrany został towarzyski mecz bokserski pomiędzy wrocławską Gwardią, a miejscową Spójnią. Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 9:9. Wrocławianie wystąpili w Ziębicach w osłabionym składzie jedynie z Łakomym, Kargolem i Kulą z I drużyny. Spójnia zaś była wzmocniona Jeżem i Mańkowskim z Wrocławia. Niespodzianką meczu był wynik remisowy, osiągnięty przez **Soldryka** (Spójnia) w walce z **Kulą**.

W drużynie wrocławskiej najlepiej walczył **Łakomy**, który wysoko wypunktował **Nowoczka.** Bardzo ładną walkę stoczyli **Kargol z Hajmanem.** Nieznaczne zwycięstwo odniósł bardziej rutynowany Kargol. Słabo wypadł **Wiodek,** który za nieczystą walkę został zdyskwalifikowany.

Wyniki techniczne: **Waga papierowa:** Przywódzki (G) wypunktował Jaskólskiego. **Waga musza:** Łakomy (G) pokonał wysoko na punkty Nowoczka. **Waga kogucia:** Kargol (G) wygrał po zażartej walce z Hajmanem. **Waga lekka:** Walczakowi (S) poddał się w drugim starciu Pawlak. **Waga półśrednia:** Kulik (G) zdobył punkty walkowerem. **Waga półśrednia II:** Wiodek (G) przegrał przez dyskwalifikację z Jędrzejczykiem. Gwardzista przez cały czas walczył nieczysto. **Waga lekko-średnia:** Soldryk (S) po bardzo ładnej walce zremisował z Kulą. **Waga średnia:** Mańkowski (S) wypunktował Linkowskiego I. **Waga ciężka:** Jeż (S) pokonał po wyrównanej walce Branek**kiego.** (kuk)

Najlepsze lekkoatletki D. Śląska

Przed dwoma tygodniami opublikowaliśmy pierwszą w tym sezonie listę klasyfikacyjną lekkoatletów Dolnego Śląska. Dzisiaj zajmiemy się omówieniem osiągnięć lekkoatletek, które w ciągu dwóch miesięcy ustanowiły 10 nowych rekordów okręgowych, w tym 5 w kategorii juniorek.

Cieszą nas postępy i dobra forma czołowych zawodniczek, ale jeszcze bardziej radujemy się z faktu, że ilość młodzieży, uprawiającej ten piękny sport, nieustannie wzrasta.

Indywidualne mistrzostwa juniorów w Świdnicy wykazały, że okręg nasz posiada bogaty narybek lekkoatletyczny, wymagający jednak troskliwszej niż dotychczas, opieki ze strony — instruktorów i kierowników klubów.

Systematyczna i planowo przeprowadzana akcja szkoleniowa, w oparciu o masowość, może stworzyć z naszego województwa najsilniejszy ośrodek lekkoatletyczny w kraju.

* * *

Do niedawna tylko Wrocław posiadał dobre zawodniczki obecnie zaś coraz bardziej do głosu dochodzi prowincja. Dużymi osiągnięciami pochwalić się mogą: Wałbrzych, Dzierżoniów, Świdnica i Jelenia Góra. Należałoby jeszcze spopularyzować lekkoatletykę i uaktywnić pracę w klubach w innych powiatach, jak Kłodzko, Legnica, Lubań, Góra Śląska, Strzelin i inne.

Stanowczo za mało interesują się lekkoatletyką także zrzeszenia, jak Unia, Spójnia, czy Kolejarz.

80 M.

Dobry poziom reprezentują sprinterki, z których ponad 20 przebiegło 80 m. poniżej 1[illegible] sek. Najlepsze wyniki uzyskały młode zawodniczki wrocławskich Budowlanych trenowane przez repr. Polski Gebolisówną.

Kuffel Budowlani Wr.	1,9
Olejnik AZS Wrocław	1,1
Bilewicz Budowlani	1,1
Kochańska Budowlani	1,1
Machowska Kol Świdnica	1,2

Dalsze miejsca zajmują: Paszkówna Ogniwo, Arentowicz Gwardia i Dukielówna Ogniwo (po 0,3), Popławska AZS i Górecka Gwardia (8,4) oraz Ronczewska Gwardia i Gerycz Bud. (8,5 sek.)

100 M.

Na dystansie 100 m najlepsza jest Olejnik, która tylko 0,1 sek dzieli od rekordu okręgu, należącego do Wilhelmi.

Nie startowały jeszcze w tej konkurencji Kuffel, Paszkówna, Kochańska, Bilewicz i świdniczanka Machowska.

Olejnik AZS	13,1
Ronczewska Gwardia	13,6
Dębska Ogn. Dzierż.	13,7
Górecka Gwardia	13,8
Godwińska Budowlani	13,8
Arentowicz Gwardia	13,9

W tabeli biegu na 200 m prowadzi Olejnik AZS — 27,0 przed Górecką Gwardia — 27,8 i Bilewicz z Budowlanych — 28,6 sek.

Na 500 m bezkonkurencyjna jest utalentowana Górecka (1:23,8).

WZWYŻ

Ronczewska Gwardia	147
Paszkówna Ogniwo	146
Czerska Gwardia	141
Sulkowska Budowlani	137,5
[illegible] Budowlani	137
Dębska Ogniwo Dzierż.	136

W DAL

W skoku w dal [illegible] zawodniczki przekroczyły już granicę 4 m. Pojedynek Dębskiej z Kochańską i gwardzistką Arentowicz na mistrzostwach województwa przynieść może wynik około 5 m.

Dębska Ogniwo Dzierż.	4,90
Kochańska Budowlani	4,78
Kucharska Ogniwo Dzierż.	4,72
Arentowicz Gwardia	4,68
Salamon Budowlani	4,66

W rzutach pierwszych pięć wyników jest dobrych, ale następne — bardzo słabe. Źle jest z oszczepem, w którym tylko Ronczewska i Kowalewska ze Stali uzyskały niezłe rezultaty.

DYSK

Ronczewska Gwardia	33,15
Szałapak AZS	31,88
Cejzikowa AZS	31,43
Gajda Górnik Wałbrzych	28,14
Czerska Gwardia	28,04

Z młodych dyskobolek, rokujących nadzieję na przyszłość, wymienić należy Pucińską ze Stali, Sutkowską i Dziadosz z Budowlanych oraz Sakowicz z Góry Śląskiej.

KULA

Czerska Gwardia	10,44
Szałapak AZS	10,40
Ronczewska Gwardia	10,25
Gajda Górnik	10,00
Cejzikowa AZS	9,43

Ponad 9 m rzuciły jeszcze Ptasińska AZS, Kowalewska Stal Wrocław, Patkowska Budowlani oraz Wilkówna i Wysoczańska z Dzierżoniowa.

OSZCZEP

Ronczewska Gwardia	[illegible]
Kowalewska Stal	28,58
Kuffel Budowlani	27,40
Paszkówna Ogniwo	27,11
Popławska AZS	26,80

GRANAT

Kowalewska AZS	41,52
Czerska Gwardia	38,17
Ronczewska Gwardia	36,59
Jasińska Stal	34,90

4x100 M.

Budowlani Wrocław	54,3
AZS — WSWF Wrocław	55,6
Ogniwo Dzierżoniów	56,0
Stal Wrocław	58,4
Włókniarz Wrocław	60,8

T. DOL

Letnia spartakiada OW Wrocław

WROCŁAW. Ledwie ukończyły się I Akademickie Mistrzostwa Polski, a Wrocław czeka już nowa masowa impreza sportowa: w dniach od 7 do 15 bm. na „stadionie olimpijskim" odbędzie się Letnia Spartakiada Okręgu Wojskowego, przed ogólnopolską Spartakiadą WP w Warszawie.

W lewym skrzydle stadionu wrocławskiego rozłożyło się miasteczko namiotów. Przebywają tu żołnierze różnych jednostek, którzy w nadchodzącą sobotę wyjdą na start, aby zadokumentować swą sprawność fizyczną, — nieodzowną cechę żołnierza Polski Ludowej.

Jak przystało na wojsko, „miasteczko" jest czyściutkie i wygodne. Przez dziesiątki szeregów namiotów przechodzą linie sieci elektrycznej, radiowęzła, wody bieżącej. Są specjalne stoiska z napojami chłodzącymi, gazetami, warsztaty szewskie i krawieckie, biuro prasowe, oraz pomysłowo urządzona w środku obozu świetlica.

Program Spartakiady OW Wrocław przewiduje wszystkie gałęzie sportu i jedynie zawody bokserskie odbędą się podczas obozów letnich w terenie. Największe zainteresowanie budzą zawody lekkoatletyczne, w których startować będzie między innymi **Adamczyk** (skok w dal, tyczka, kula i 110 m. płotki). W biegach średnich startują: Czerniak, Kowalski, Tokarski, Chudański, Janis i Cieślak. W sprintach największe szanse na tytuł mistrza posiadają: Serafiński, Zagacki i Misior; w gimnastyce zobaczymy mistrza WP w klasie I Kulpińskiego. (dr)

Sygnały Wałbrzycha

Pod hasłem „Sportowcy — górnicy zespalają szeregi frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni" wałbrzyski Górnik zorganizował ubiegłej niedzieli wyścig kolarski dla kartowiczów II kategorii. Trasa wynosząca 80 km prowadziła przez Strzegom, Bolków, Kamienną Górę do Wałbrzycha. Zwyciężył 16-letni kolarz Włókniarza z Legnicy Grabowski, który przejechał trasę w czasie 2.48.58 Dalsze miejsca zajęli: Wach, Henśl i Majchrzak wszyscy z Górnika Wałbrzych.

Pan kierownik to ja...

Dziwny sposób przyciągania publiczności posiada kierownik gospodarczy ZS Ogniwo Wrocław, ob. Baraniak. Przed każdym meczem rozgrywanym na Stadionie Olimpijskim otwierano dotychczas zazwyczaj dwie lub trzy bramy wejściowe, pozwalające publiczności o tańszych biletach zajmować dogodne miejsca obok trybun. Tymczasem na niedawno odbytym towarzyskim spotkaniu między miejscową drużyną Ogniwa, a Stalą Poznań otworzono zaledwie jedno wejście. Zawiedziona publiczność zastając zamknięte zwykle otwarte bramy wejściowe, musiała „spacerować" dookoła stadionu (około 0,5 km.) do wejścia nr. 3. Przechodzący obok kierownik gospodarczy ob. Baraniak, zapytany, dlaczego najgorsze miejsca przeznaczono dla publiczności, podczas gdy inne są puste, odpowiedział: „... jak się chce mieć lepsze miejsce, to trzeba zapłacić drożej". Na następne pytanie podenerwowanej publiki, kto decyduje o otwarciu tej, czy innej bramy, odrzekł wyniośle, iż to leży w kompetencji kierownika gospodarczego.

Z odpowiedzi tych wynika, że zarząd Ogniwa na pierwsze miejsce wysuwa pełną kasę, a nie dba o upowszechnienie sportu. Zapytujemy zarząd Ogniwa, czy rzeczywiście pan kierownik gospodarczy postąpił dobrze? Czy „garstka" (ok. 5000) stojących ludzi nie miała racji, sprzeciwiając się jego zarządzeniom?

* * *

Na marginesie chcielibyśmy poruszyć jeszcze jedną sprawę. Czy ZS Ogniwo nie mogłoby tak, jak to czyni od pewnego czasu OWKS Wrocław, sprzedawać biletów ulgowych dla młodzieży? Posunięciem tym Ogniwo pozyskałoby jeszcze większą ilość sympatyków, a kasa klubowa nie poniosłaby zbyt dużego uszczerbku.

R-2.18108

Tak powstaje Wasza gazeta



Kompozycja fotograficzna „Jak powstaje „Sport". 14 zdjęć obrazuje poszczególne etapy narodzin każdego egzemplarza. 1) Kolegium redakcyjne planuje treść najbliższego numeru „Sportu". 2) Dział publicystyczny decyduje, co „pójdzie" na łamy „Sportu", opracowuje artykuły, publikacje. 3) Dział mutacji śląskiej jest zbiornicą wiadomości z „własnego podwórka". 4) W [illegible] następuje segregacja napływających materiałów, przepisywanie rękopisów. 5) Odbiór ostatnich wiadomości. 6) Dział zagraniczny okupują biegli w obcych językach. 7) Kierownik działu informacyjnego przegląda maszynopisy przed „zsyłką" do drukarni. 8) Składacze maszynkowi „odpisują" teksty. W ten sposób powstaje na linotypach skład gazety. 9) Dział techniczny decyduje o [illegible] — o układzie graficznym pisma. 10) Bele papieru włącza się na maszynę rotacyjną. 11) oto płyną nieprzerwaną strugą zadrukowane strony. 12) Pakownia. 13) Ekspedycja gotowych numerów. 14) Ukazał się nowy „Sport". (Fot. N. Boronowski)

Niebezpieczeństwo

Zagadnienie — sport, czy pomidory — właściwie nigdy by, jak to się mówi, nie zaistniało, gdyby w Fabryce Urządzeń Przemysłowych w Świdnicy nie uprawiano sportu, a także nie sadzono pomidorów. Sport jednak zaczęto tam uprawiać jeszcze w 1949 roku (powstało wówczas przy owej fabryce koło sportowe z licznymi sekcjami, liczące obecnie około 150 członków), budując z czasem na wolnych terenach ogrodu przyfabrycznego boisko do siatkówki, bieżnię lekkoatletyczną, korty tenisowe oraz uruchamiając basen pływacki, podczas gdy pomidory zaczęto sadzić dopiero kilka tygodni temu.

Już więc choćby z tej przyczyny jesteśmy po stronie sportu, a nie pomidorów (aczkolwiek pomidory bardzo lubimy), a gdy jeszcze do tego dodamy opis konfliktu, jaki zaszedł na tym tle pomiędzy dyrekcją fabryki a kołem sportowym — właśnie o pomidory — każdy nie tylko, że nam przyzna rację, ale nabierze ochoty do obrzucenia przeciwników sportu w Świdnickiej Fabryce Urządzeń Przemysłowych — pomidorami, o ile naturalnie tylko polanieją i trochę zgniją.

Rzecz „ma cała się" tak:

Otóż w tym roku członkowie koła sportowego przy tejże fabryce zwrócili się do dyrekcji i rady zakładowej o przydzielenie im całego terenu ogrodu fabrycznego (odgrodzonego uprzednio na interwencję dyrekcji od terenów sportowych siatką i drutem kolczastym, aby sportowcy go nie „niszczyli") celem wybudowania tam dwóch nowych boisk do koszykówki i siatkówki.

Teren ten im przyznano, atoli gdy po wymierzeniu boisk w czerwcu br. miano przystąpić do ich niwelowania, okazało się, że tego czynić nie można, gdyż teren ten został uprzednio zniwelowany pod sadzenie pomidorów i tymiż pomidorami zasadzony. Zasadził je zaś komendant straży przemysłowej fabryki.

I teraz wybuchł konflikt. Komendant stał na stanowisku, iż pomidory są ważniejsze ponad wszystko w świecie, natomiast stu pięćdziesięciu sportowców dowodziło, iż jednak kultura fizyczna w takim wypadku powinna iść przed kulturą pomidorów. Sprawa oparła się o dyrekcję.

Wszystkim się wówczas zdawało, iż dyrekcja stanie po stronie sportu, a nie pomidorów. Bo jakżeż to? W takiej sytuacji? Dyrekcja jednak stanęła nie tylko po stronie pomidorów, ale w ogóle zdecydowanym frontem — przeciwko sportowi. Bo proszę tylko sobie wyobrazić, jakie ona wydała zarządzenie. Oto takie:

„Dyrekcja tutejszego zakładu pracy zabrania przeprowadzania wszelkiego rodzaju ćwiczeń sportowych na terenie przyzakładowym, ze względu na bezpieczeństwo."

A więc za jednym zamachem nie tylko, że nie pozwoliła tykać pomidorów i budować na ich terenie nowych boisk, co już zostało kołu sportowemu przyznane, ale wyrzuciła sportowców z dotychczasowego ich stanu posiadania, z kortów tenisowych, boiska do siatkówki, bieżni lekkoatletycznej i basenu pływackiego.

I to ze względu na — bezpieczeństwo! Bezpieczeństwo, za przeproszeniem — czego? Fabryki czy pomidorów? Bo któż temu bezpieczeństwu fabryki ma zagrażać? Ci sami ludzie, którzy w niej pracują, są przodownikami pracy, którzy utworzyli wewnątrz koła sportowego 5 (słownie: pięć) brygad sportowo-produkcyjnych, wyrabiających do 140 proc. normy, którzy przecież żyją dla fabryki i przyczyniają się do jej rozkwitu...? A zagrażanie bezpieczeństwu ma polegać na tym, że chłopcy grają w siatkówkę lub w tenisa, biegają czy pływają i zdobywają normy do SPO...?

Każdy z nas złapałby się za głowę na taki oczywisty nonsens, ale dyrekcja nie złapała się wcale za głowę, ani za co innego, tylko po interwencji sportowców zamiast cofnąć fantastyczne zarządzenie, wydała dodatkowo takie:

„W związku z naszym pismem w sprawie wzbronienia przeprowadzania wszelkich ćwiczeń sportowych na terenie przyzakładowym ze względu na bezpieczeństwo, powiadamiamy, iż został kołu sportowemu przyznany plac do ćwiczeń w sąsiedztwie budynku administracyjnego."

A gdzie leży budynek administracyjny? — każdy zapewne zapyta. Może poza Świdnicą, może w Pa[illegible] budynek administracyjny leży tak [illegible] brycznym, jak i urządzenia sportowe oraz ogród! Tylko, że na tym „placu do ćwiczeń" (swoją drogą ta dyrekcja też ma wyrażenia...!) leży przeszło sto ton złomu żelaznego i tyleż miału węglowego, na których usunięcie — jak podają fachowcy — trzeba co najmniej trzech miesięcy czasu.

I na tym „placu do ćwiczeń", znajdującym się na terenie przyfabrycznym, sportowcy bezpieczeństwu fabryki nie zagrażają, natomiast zagrażają tam, gdzie wielkim wysiłkiem w ciągu dwóch lat wybudowali szereg pięknych urządzeń sportowych.

Ale zagrażają dopiero od momentu posadzenia pomidorów przez pana komendanta straży przemysłowej, jako że przecież przedtem, kiedy nie było pomidorów, temu bezpieczeństwu zupełnie nie zagrażali.

Wszystko to razem przypomina jakąś trzeciorzędną farsę.

Ktoś sadzi na przyznanym sportowcom terenie pomidory, a ponieważ nie chce z tych pomidorów ustąpić więc drugi ktoś, który woli aby pierwszy ktoś był z tych pomidorów zadowolony, wyrzuca na zbity łeb stukilkudziesięciu ludzi z ich boisk, każe im budować nowe na [illegible] — i to wszystko pod pozorem „bezpieczeństwa fabryki"...!

Koń by się uśmiał!

BARNABA

Zrewidować repertuary ognisk obozowych

[illegible]

Złe i dobre piosenki

Któż z nas nie lubi śpiewać? Szczególnie sportowe życie sprzyja piosence, [illegible] szczególnie mocno i radośnie. Ale za[illegible]



Zespół recytatorski Ogniwa Kraków wyróżnił się wysokim poziomem wykonania umiejętnie dobranego programu

W całokształcie programu wychowawczo-[illegible] obozie, formy pracy kulturalno-oświatowej zajmują poważne miejsca jako te, które swoimi specyficznymi środkami mogą i powinny spełnić poważną rolę wychowawczą i kulturalną. W doborze środków i metod muszą one oczywiście dostosować się do charakteru danego kursu czy obozu, do poziomu jego uczestników i ich możliwości.

Znaczenie propagandowe i wychowawcze tych form pracy dla każdego zespołu młodzieżowego i sportowego jest wielkie. Nic tak nie wiąże zespołu, jak śpiew, nic głębiej nie tkwi we wspomnieniach jak piosenka obozowa lub ognisko. Dlatego też dziś, w dobie walki o nową kulturę, musimy poświęcić wiele uwagi i troski tematyce piosenek i repertuarowi naszych sportowych ognisk, by spełniły one te zadania, które przed nimi stawiamy, [illegible] humor obozowy nie tylko bawiły i stwarzały nastrój serdecznego koleżeństwa, ale by równocześnie kształtowały nowego człowieka, by nieustannie oddziaływały, uczyły i wychowywały.

Nie sposób jest w krótkim artykule omówić wszystkie formy pracy oświatowej, czy świetlicowej (jak ją popularnie [illegible]) ograniczymy się do omówienia najbardziej popularnych i najpowszechniejszych. Wśród nich najwięcej miejsca zajmuje śpiew. W programie za[illegible] w odpoczynku, na biwaku, wędrówce pod płótnami namiotów, na wodzie czy w górach, — wszędzie rozbrzmiewa piosenka i towarzyszy nam nie[illegible] przy zabawie, podczas wszystkich dni radosnego obozowego trudu.

Zastanówmy się, jakie piosenki śpiewają nasze zespoły? Czyż nie spotykamy się ciągle jeszcze z nieśmiertelnym „Góralu czy ci nie żal", „Czerwonym pasem" lub szlagierem — typu „Kwiatu paproci".

A tymczasem mamy już tyle pięknych nowych pieśni masowych, mamy stare pieśni robotnicze, przepiękne, tłumaczone pieśni radzieckie, pieśni młodzieżowe i nieprzebrane źródło naszych ludowych piosenek. A dla sportowców szczególnie ważne jest to, że mają już własne masowe pieśni sportowe, których repertuar ciągle wzrasta i które my sportowcy winniśmy popularyzować i rozpowszechniać.

Lichym i bezideowym piosenkom i „przebojom" — przeciwstawimy piękne i czyste pieśni masowe, odzwierciedlające życie i dążenia naszej epoki.

Ale ze starym repertuarem pieśni ciągle jeszcze trzeba toczyć upartą walkę. Oto dla przykładu:

W ubiegłym roku na lipcowym obozie studentów wyższych uczelni w Złocieńcu spotykałem się nie tyle ze świadomym ile bezmyślnym lekce[illegible] dobne wypadki miały miejsce i w Sierakowie i w Giżycku. Mianowicie wśród najczęściej śpiewanych piosenek słychać było beznadziejną amerykańską piosenkę z równie beznadziejnym i głupim refrenem: „Very well". Nadto nie brakowało i innych meksykańskich szlagierów o dolarach Mississippi i tp.

Czyż nie piękniejsza jest „Piosenka na dzień dobry" Szestakiewicza (tzw. popularnie „Czarnulka"). Dlatego każdy kierownik kursu, instruktor kulturalno oświatowy i instruktor wychowania fizycznego muszą zrozumieć, że piosenka to również oręż w walce o wy[illegible]chowanie nowego człowieka, że nie można nie doceniać tej potrzeby takiej formy, jaką jest śpiew w życiu obozu.

O dobór repertuaru ognisk

Inną formą pracy kulturalno-oświatowej, [illegible] zu są ogniska z ich [illegible]

Ta forma pracy cieszy się od lat wielką popularnością wśród naszej sportowej młodzieży. I tu, podobnie jak z piosenkami dużo uwagi należy poświęcić tematyce i repertuarowi. [illegible] czywiście na poziomie, aby mogły spełnić swą rolę ideologiczną, propagandową i kulturalną, aby mogły być [illegible] ich później w swój teren po powrocie z obozu, należy poświęcić sprawie ognisk obozowych wiele starań, pracy i czasu, a nie, jak to często bywa, traktować tę formę pracy li tylko jako rozrywkę — i przeżycie obozowe.

Bardzo często spotykamy się z repertuarem ognisk, zaśmieconym rozmaitymi monologami lub wątpliwej wartości skeczami i kupletami o przedwojennej jeszcze tradycji. Charakterystyczne, że taki właśnie repertuar wę[illegible] się wielkim wzięciem u niewybrednych, młodocianych uczestników. Tego typu „humor obozowy" należy wyrywać z korzeniami.

Znów przykład: we wspomnianym już Złocieńcu i Giżycku — studenci WSWF Kraków przygotowywali piękne ognisko o Krakowie. W starannym i bogatym programie — nie było ani słowa, ani piosenki o Nowej Hucie. A przecież studenci pochodzili z [illegible] praca przyszłego miasta młodzieży. Natomiast wśród niektórych — zresz[illegible]

tą ciekawych — [illegible]

W Giżycku, w programie [illegible]

Tematyka naszych ognisk [illegible] inna. Oczywiście, że [illegible] wszej wartościowego programu, który od [illegible] poprzez inscenizacje [illegible] obozowy — będzie bawił i dawał kulturalną rozrywkę, nie będąc równocześnie pozbawionym sensu politycznego i nie będąc oderwany od wydarzeń [illegible]

Szczególną uwagę winni zwrócić sportowcy na tematykę sportową naszych ognisk. Zwłaszcza przy organizowaniu imprez propagandowo — sportowych dla okolicznych mieszkańców. W program części artystycznej należy wtedy włączyć znane wiersze sportowe polskie i radzieckie oraz [illegible] humor sportowy, który ostrzem krytyki i satyry w przystępnej i pomysłowej formie będzie [illegible] wskazywał na braki i niedociągnięcia życia obozowego.

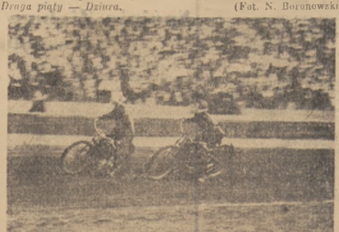
Tych kilka uwag niech posłuży instruktorom k.o. oraz aktywistom świetlicowym naszych kursów i obozów do zwrócenia bacznej uwagi na treść [illegible] ralnej, które w całokształcie życia obozowego spełniają doniosłą rolę wy[illegible] wywać sportowca świadomego twórcę naszej kultury socjalistycznej.

(E. S.)

Z rozgrywek ligi żużlowej



Leader tabeli ligi żużlowej Górnik. Stoją od lewej: Spyra, trzeci — Draga piąty — Dziura. (Fot. N. Boronowski)



***Technika mijania wirażu decyduje częstokroć o sukcesie. Na zdjęciu** ciekawy moment z meczu żużlowego o mistrzostwo ligi państwowej Górnik — Unia.* Fot. Boronowski

Na bieżniach Pomorza, Łodzi i Poznania

GRUDZIĄDZ. Podczas lekkoatletycznych mistrzostw Pomorza Junior toruńskiego Kolejarza, Zbikowski ustalił nowy rekord Polski w biegu na 1500 m czasem 4.03,9 min. Z pozostałych wyników na uwagę zasługują: 800 m — Lewicki 2:00,2 min. (nowy rekord Pomorza), młot — Masłowski 50,34 m, rzut dyskiem i pchnięcie kulą — Drzewiecka 38,55 m i 11,[illegible] m.

ŁÓDŹ (tel. wł.) Przez dwa dni odbywały się w Łodzi zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu. Pierwszy dzień przyniósł o wiele lepsze rezultaty na bieżni i rzutni, niż dzień następny. Reprezentant Włókniarza pabianickiego Świedicki w rzucie młotem pobił rekord okręgu wynikiem 46,69. Również dobry czas na 400 m przez płotki uzyskał Pawłowski (Wł. Łódź) 56,4. Garcarczyk (Unia) osiągnął w rzucie oszczepem 59,35 m.

MĘŻCZYZN — 1) Dychto (Wł. Pabianice) 6,60,5 w dal — Szyguła (Włókniarz Ozorków) 6,69; tyczka — Bednarek (Włókn. Łódź) 3,42; 800 m. — Poseli (Unia Łódź) 2.02,3; 400 m. — Jama (Unia Łódź) 52,2; 110 płotki — Pawłowski (Włókn. Łódź) 16,9; wzwyż — Piotrowski (Spójnia Łódź) 1,75; dysk — Wachowski (Kol. Łowicz) 38 m.; 3000 m. — Szewczyk (Wł. Łódź) 10.20,0; kula — Oberbek (Sp. Łódź) 12,40,5; trójskok — Szyguła (Włókn. Ozorków) 13,13; 4x100 m. — Unia Łódź 45,5; 100 m. — Kozłowski (Unia) 11,4; 10 000 m — Szewczyk (Włók.) — 34,09 min.

KOBIETY: 100 m. — Słomczewska (Wł. Łódź) 13,4; 80 m płotki — Peskówna (Wł. Łódź) 14,0; 200 m. — Słomczewska (Wł. Łódź) 27,5, 4x100 m. — Włókniarz Łódź 56,5; wzwyż — Łaczyńska (Spójnia Łódź) 1,35; w dal — Śmiałek (Kol. Łowicz) 4,51; kula — Ciach (Wł. Tomaszów) 11,75; oszczep — Ciach (Wł. Tomaszów) 38,11; dysk — Glazewska (Ogn. Łódź) 33,96.

W punktacji ogólnej kobiet pierwsze miejsce zajął Włókniarz Łódź 62 pkt., przed Unią Łódź i Włókniarzem Pabianice. W punktacji mężczyzn zwyciężyła Unia Łódź 117 pkt.,

POZNAŃ (tel. wł.) Tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne województwa poznańskiego wypadły stosunkowo blado, na skutek braku zawodników najlepszego klubu poznańskiego — AZS. Z osiągniętych wyników na uwagę zasługuje jedynie czas Ruseka (Kolejarz Ostrów) w biegu na 10 000 m — 33:45,0 min. będący najlepszym rezultatem na tym dystansie w tegorocznym sezonie. Poza tym, Bartecki przebiegł 800 m w czasie 2.02,4 min., oraz 1 500 m w 4:11,5 min. W konkurencjach kobiecych, juniorka poznańskiej Stali, Zembska, ustanowiła nowy rekord okręgu w skoku w dal wynikiem 4,90 m.